Nr. 198b. Dnia 19 lipca. Sobota. Dnia 7 (19) lipca. 1884 r.

**Prenumerata:**
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4. kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop, 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
**Na prowincji i w Cesarstwie:** koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
**Za granicą** (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

# KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.



— Jutro przypada solenne nabożeństwo z zupełnym odpustem:

Opatrzności Boskiej w kościele św. Karola Boroneusza, bractwa Zwiastowania N. Marji Panny;

pamiątka poświęcenia kościoła Panny Marji na Nowem Mieście.

W kościele św. Marcina (po-augustjańskim), jako w 3-cią niedzielę rozpoczętego kwartału, odprawioną będzie jutro o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa bractwa Pocieszenia Matki Boskiej.

— W poniedziałek rozpocznie się w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny (po-karmelickim) 40-godzinne nabożeństwo, przywiązane do obchodu odpustowego rozpoczętego d. 16-go b. m. na pamiątkę N. Marji Panny Szkaplerznej.

Codziennie też aż do środy (d. 23-go b. m) w kościołach Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie i N. Marji Panny na Nowem Mieście odbywać się będzie nabożeństwo odpustowe Matki Boskiej Szkaplerznej.

— Jutro ku czci św. Eljasza proroka odbędzie się o godzinie 9-ej zrana w kościele Narodzenia N. Marji Panny (po-karmelickim) uroczysta wotywa przed ołtarzem tegoż świętego.

— Ewangielja św., przypadająca na niedzielę jutrzejszą, 7-tą po Świątkach, zapisaną jest u Mateusza św. w rozdziale 7-ym „o fałszywych prorokach".

## Przegląd polityczny.

Zwykłem zjawiskiem w porze kanikularnych upałów jest cisza polityczna, ale tak głębokiej ciszy, jak panująca obecnie, w dawniejszych latach nawet w porze największej letniej spiekoty nie bywało. W państwach zachodnich, we Francji i Anglji, zaledwie znać że się coś dzieje. We Francji wieści o cholerze, która jak się zdaje nie przejdzie po za zakres zajętego dotychczas terytorjum, relacje o uroczystości narodowej i o zaszłem podczas niej zniszczeniu prywatnej chorągwi niemieckiej, a wreszcie nowy zatarg z Chinami, oto są jedyne przedmioty pogadanek politycznych i dyskusji dziennikarskiej, gdyż sprawa rewizji konstytucji, jak się zdaje, zostanie odroczoną aż do jesieni. W Anglji interesuje publiczność, co prawda niebardzo żywo, konferencja londyńska, a żywiej nieco nieporozumienie zaszłe pomiędzy rządem a izbą parów z powodu odrzucenia przez tę ostatnią bilu reformy wyborczej.

O wszystkich tych sprawach zresztą trudno byłoby dzisiaj powiedzieć cośkolwiek nowego.

We wtorek odbyło się znowu posiedzenie doradców finansowych konferencji londyńskiej, na której jednak praca rzeczoznawców jeszcze nie została ukończoną. Niewiadomo zatem kiedy naprawdę materjał do obrad samej konferencji będzie gotowy, co naturalnie wpływa na pomnożenie pesymistycznych przepowiedni, iż konferencja skończy się na niczem. Nie posuwając pesymizmu aż tak daleko, można jednakże przewidywać, iż reprezentanci mocarstw nie załatwią swego zadania przed ukończeniem sesji parlamentu angielskiego i że p. Gladstone nie będzie mógł ewentualnych międzynarodowych układów przedstawić do zatwierdzenia izbom.

W Niemczech o politycznej teraźniejszości prawie zupełnie nie ma mowy. Dzienniki i opinja zajmują się przyszłością, przygotowaniami do wyborów. Są to jednak objawy lokalnego znaczenia, które nie złożyły się jeszcze w jeden obraz, dający możność przewidzenia rezultatu przyszłej kampanji.

Sprawa biur pocztowych zagranicznych w Turcji i w tym roku, tak jak w poprzednich, przychodzi na porządek dzienny. Wysoka Porta w troskliwości o urok swojej władzy zwierzchniczej trwa ciągle w zamiarze zniesienia tych urządzeń niepodległych jej kontroli, jakkolwiek nie zdołała dotychczas zaprowadzić u siebie instytucji pocztowej, dającej handlowi i interesom międzynarodowym rękojmię punktualności, pewności i bezpieczeństwa. Rząd turecki, jak donoszą dzienniki angielskie, miał okólnikiem zawiadomić swoich reprezentantów zagranicznych, iż kapitulacje dają ambasadorom i posłom innych państw w Turcji prawo odbierania i wysyłania korespondencji przez specjalnych kurjerów, nie zaś utrzymywania formalnych biur pocztowych dla obsługi publicznej. Z tego powodu rząd turecki w dniu 4-tym sierpnia postawi wartę przed zagranicznemi biurami pocztowemi, ażeby nie dopuścić oddawania do nich listów.

Jakkolwiek oznajmienie to nie zostało uczynionem urzędownie, odpowiedzieli już na nie dwaj ambasadorowie, przestrzegając Portę, ażeby się nie posuwała do tego kroku, gdyż mocarstwa przez nich reprezentowane pod żadnym warunkiem nie pozwolą na zniesienie swych biur pocztowych. Państwu, które zniosło pocztę miejscową, kontrola nad pocztą zagraniczną nie może być powierzoną, gdyż wynikłyby z tego nieobliczone szkody dla handlu państw zagranicznych.

Niezupełnie zgodnie z powyższemi relacjami dzienników londyńskich brzmi doniesienie korespondenta *Köln. Ztg* z Konstantynopola, jakoby Austrja miała urzędownie zawiadomić Turcję, iż pragnie znieść swoje biura pocztowe w Warnie i Ruszczuku. Jeżeli jednak doniesienie to jest prawdziwe, to być może, iż ten objaw uprzejmości ze strony Austrji zachęcił Portę do żądania tego samego od państw innych, które jednak mniej przychylnie tę propozycję przyjęły.

Książę Aleksander bułgarski z własnej inicjatywy, szczerze i bez żadnej ukrytej myśli przywrócił swemu krajowi, odjęty mu niedawno system konstytucyjny, co dowodzi, że jeżeli chwilowo zawiesił zawarowane przez konstytucję swobody, uczynił to nie dla zagarnięcia nieograniczonej władzy, lecz w głębokiem poczuciu, iż władza ta jest mu czasowo koniecznie potrzebna dla uregulowania stosunków miejscowych. Tak przynajmniej wnosić należy z mowy tronowej księcia, którą w dosłownem brzmieniu ma-

3)

## WYPRAWA ROGOZIŃSKIEGO.

(Dokończenie.)

Rogoziński tymczasem ze swoją karawaną wdrapywał się właśnie na stromy skłon gór kangskich, leżący przed Mokonją, gdy oddział uciekających befarenganjów doniósł co się dzieje i nalegał, aby nie iść dalej, gdyż mokończycy zaprzysięgli zabić wszystkich „białych" i zrabować „skarby"...

Kolumna stanęła i nie chciała iść dalej naprzód, wyżyna bowiem, która rozlegała się przed maszerującymi, należała już do Mokonji, tworząc grunt miasta Kange, zostającego pod władzą nieprzyjaznego plemienia.

Siłą prawie kazał im Rogoziński iść naprzód do Kange.

Choć miasto było przychylne nieprzyjacielowi, jednakże Rogoziński ufał jeszcze w to, iż parlamentarze, których wyśle do Masangi w Mokonje, wstrzymają atak. Rozłożono się więc obozem w Kange, lecz zachowanie się króla i mieszkańców było tak jawnie zaczepnem, że zabarykadowawszy się niesionym z sobą ładunkiem i nie zmrużywszy przez całą noc oka, nie wypuściliśmy z rąk nabitej broni. W ten sposób doczekano się rana, poczem wysłano zaraz 3-ch wpływowych z karawany, pomiędzy nimi syna króla bakundyjskiego, do Masangi, celem ustnego, pokojowego rozstrzygnięcia sprawy...

Mijały godziny, minęło i południe a posłańców nie było z powrotem. Całą karawanę ogarnął żywy niepokój. Nagle nad wieczorem nadeszli, ale w jakimże stanie?

Rozjątrzeni bitwą z befaranganjami, mokończycy przyjęli ich wojennemi okrzykami, uwięzili, zaczęli męczyć i wreszcie obdartych i znękanych odesłali, pokazując im liczne, poustawiane naokoło miasta noże, dzidy i skałkówki na groźbę „białym" i całej ich karawanie. Słowa te rzuciły na wszystkich popłoch szalony. Karawana bliską była odmówienia posłuszeństwa. Naprόżno nawoływał Rogoziński, iż ominą Mokonje i lasem dojdą do Mbu, zkąd przedostaną się do befarenganjów. Zaczęły się krzyki, narzekania. Wtedy Rogoziński, celem dokonania jeszcze jednej próby przedostania się przez ten pas murzynów-pośredników, użył podstępu...

Niedaleko od Bakundu leży nad Mungo miasteczko Banombe; zwiedziwszy je wprzód, Rogoziński wiedział, iż ztamtad także prowadzi droga przez Ndo do Befarenganji, kierunek zaś z Kange do Bakundu lub Banombe z początku długo jest ten sam. Daje więc wódz nasz znak do odwrotu... Karawana sądząc, iż powraca do domu, rusza pośpiesznie. Dopiero za Eliki kazał jej Rogoziński przy rozchodzących się drogach pójść drogą lewą zamiast oczekiwanej do Bakundu. Krajowcy rzucili się do ucieczki, aby razem z tłomokami ujść ku domowi, a „białych" pozostawić w gąszczu—powstrzymał ich jednak wymierzony stanowczo rewolwer. „Każdy co zejdzie z wskazanej drogi — było hasło Rogozińskiego — otrzyma kulą w łeb." *Nolens volens,* karawana musiała maszerować wstecznym jej szlakiem i stanęła wreszcie w Banombe.

Tu rozpuścił Rogoziński niesforną i rozkiełzaną karawanę (okazały się nawet kradzieże w bagażu) i już miał prawie sformowaną drugą partję z Banombe, kiedy wkrótce przekonał się, że usiłowania dojścia tą drogą do celu byłyby próżne. Balangczycy albowiem uwiadomili królów bakundyjskich, przeczuwając, że podróżnicy zwrócą się po bitwie pod Mokonją na Ndo, iż w razie gdyby Bakundu nie wstrzymało białych do wyruszenia do Befarenganji i „oni" (biali) zostaliby zabici, wina spadnie na Bakundu wraz ze wszystkiemi jej skutkami. Przestraszeni bakundyjscy królowie wysłali więc natychmiast deputację do Rogozińskiego z listem, który napisać im musiał misjonarz Richardson, podług dyktanda kacyków.

Treść tego oryginalnego dokumentu, który mam przed sobą, daję wam tu w dosłownem tłumaczeniu.

Najpierw pisze Richardson od siebie.

*Bakundu,* Dec. 6, 1883.

Mr. S. S. Rogoziński.

Kochany panie!

Jestem proszony o napisanie do pana listu, nie od siebie, lecz dla trzech kacyków, listu, do którego nadzwyczaj wiele przywiązują znaczenia.

Otóż zaczynam:

Panie!

Widzieliśmy mężów z Balungi, tych z dołu i tych z góry, co handlują z befarenganjami. I jedni i drudzy przyszli nam powiedzieć, iż jeżeli zezwolimy na to, aby „biały człowiek" poszedł do Ndo, wtedy Bakundu będzie odpowiadało za nieszczęście, jakie z tego wyniknie, gdyby on był zabity lub ktokolwiek z jego drużyny. Plemię Balungi mówi: „My czynimy plemię Bakundu odpowiedzialnem za to, w nieobecności króla Bella, iż ono prowadzi „białego człowieka" do dalekiego kraju." Dlatego my się boimy i mówimy do ciebie: wracaj do Bakundu! A jeżeli otrzymasz ludzi z Banombe do niesienia twoich pakunków, płać ich tylko tytoniem, nie materjami. Wracaj! Zła i nieszczęścia wiele jest przed tobą. Gdy wrócisz do nas, wydamy prawo przeciw kradzieży, jakiej doznałeś i nikt nie będzie śmiał żądać swojej zapłaty (z rozpuszczonej bakundyjskiej karawany) lub utrudzać cię czemkolwiek. Nie potrzebujesz nawet mówić do nich. Jeżeli jesteś zdrów będziemy zadowoleni usłyszeć o tem

*Nambeleh*
*Namneko*
*Likabo.*

Jednak Rogoziński wciąż jeszcze uparcie łudził się nadzieją. Odpowiedział więc, iż sam wie dobrze czy i kiedy ma powrócić i nowe ciągle prowadził palawry z kacykiem Banombe, aby go tylko namówić do dania tragarzy do Ndo lub innego miasta na północy Kribendi.

Wtem, po przekonaniu się, iż ich poselstwo listowne nie powiodło się, zjawili się w obozie ekspedycyjnym sami kacykowie bakundyjscy w świątecznych strojach, ze zbrojnym orszakiem, prosząc osobi-

my dzisiaj przed sobą i z lojalnego zastosowania się do pierwszej wskazówki parlamentarnej, jaką mu dało sobranje, wybierając prezesem swoim Karawełowa.

„W państwie konstytucyjnem—mówi książę do reprezentantów kraju—wola narodu w legalny sposób wyrażona stanowi główny warunek regularnego biegu spraw, rząd mój zatem pragnie szczerze poznać przez was tę wolę, aby rozwinąć prawidłową działalność i stanąć przed wami z projektami pewnych koniecznie potrzebnych ustaw. Poznanie woli narodu jest dla mnie tem potrzebniejsze, iż wszelka niepewność co do istniejącej formy rządu ustała, a zatem nadszedł czas rozpoczęcia spokojnej pracy na przygotowanym gruncie. Jestem przekonany, iż przybyliście tutaj w szczerym zamiarze pracowania dla dobra kraju i stworzenia trwałego rządu. Nie wątpię o tem, iż nietylko patrjotycznie wywiążecie się z ciążącego na was zadania, ale nadto złożycie dowód, iż rząd konstytucyjny może u nas istnieć i rozwijać się zgodnie z pokojowym rozwojem kraju oraz wszelkiemi wymaganiami porządku."

Po tych słowach zaraz nastąpił czyn. Zgromadzenie narodowe wybrało prezesem Petkę Karawełowa, wiceprezesami Suknarowa i Stambułowa, wszystkich trzech ze stronnictwa radykalnego. Wybór ten dowiódł, iż liberalny rząd p. Cankowa nie posiada w izbie większości, gabinet zatem podał się do dymisji, którą książę bez wahania przyjął, — jakkolwiek ustępującymi jego doradcami byli ci właśnie, za poradą których przywrócił krajowi konstytucyjne prawa — i stosując się do objawionej w ten sposób woli narodu, złożenie nowego gabinetu poruczył Petce Karawełowowi.

Niepodobna nie uznać ścisłej lojalności tego postępowania, które jest dobrą wróżbą dla odrodzonego bułgarskiego konstytucjonalizmu.

Q.

---

## Kłopoty ziemiańskie.

Klasyczna apologja zawodu ziemiańskiego, jaką znajdujemy u Horacego, podobno niewielu dzisiaj liczy zwolenników—przynajmniej w kraju naszym.

Jakiś pesymizm ogarnął serca młodego pokolenia rolników, zwątpienie w moc sił własnych, brak nadziei w lepszą przyszłość...

Starsi znowu tracą największą nawet energję pod wpływem okoliczności deprymujących, jakie uderzają zewsząd na chwiejący się gmach gospodarstwa folwarcznego.

Niestety! jakkolwiek zwątpienie należy do bardzo smutnych odkryć naszej socjologji, trudno zaprzeczyć, iż jest ono uzasadnione.

Niejednokrotnie już mieliśmy sposobność zaznaczać, iż w stosunkach wiejskich, a głównie w stosunkach między dworem a włościanami, czuć się daje brak zupełny silniejszych węzłów harmonji. Pod tym też względem czasy nasze olbrzymio się różnią od niedalekiej nawet przeszłości. Kto te węzły zerwał i kto te stosunki wprowadził na bezdroża dzisiejsze? Bez wątpienia, iż w tem najmniej są winni włościanie, a jeszcze mniej dwory.

W chwili uwłaszczenia gruntowego lud wiejski znajdował się na bardzo niskim stopniu rozwoju intelektualnego. Dopóki jednak istniały dawne warunki, stan ten ujemnych następstw za sobą nie prowadził, dwory bowiem, przodując i dzierżąc w swoich rękach ster stosunków wiejskich, podtrzymywały też ich równowagę. Po uwłaszczeniu kierownictwo dworu upadło, a uprawnieni ekonomicznie włościanie nie otrzymali dostatecznej zachęty do rozwoju moralnego i umysłowego. Zostali oddani samym sobie z niewiarą dla dworu, z niechęcią do szkół i inteligencji.

A przecież ten lud ciemny gwałtownie potrzebował jakiegoś kierownictwa, jakiejś opieki moralnej. Niestety znalazł ją prędzej, niżby się spodziewać należało, znalazł w doradztwie pokątnem. Miejsce dworów zajęli pokątni doradcy, i ani masa procesów karnych, ani straty materjalne, jakie ponieśli już włościanie dzięki nowej opiece, nie zachwiały jej stanowiska i powagi w opinji ludności wiejskiej.

Dziś kwestje najważniejsze, decydujące nieraz o losie materjalnym gospodarza, rozstrzygają się w karczmie wiejskiej lub traktjerni małomiasteczkowej, gdzie jest właśnie panowanie doraców, ztąd wychodzą wyroki ostateczne, sądowe, administracyjne, gospodarcze.

Czyż potrzeba bliżej je określać! Zbyt dobrze są one znane, by je tu przypominać. Wspomnimy więc tylko o przykładach najświeższych.

W chwili obecnej większość sądów w powiatach powiślańskich zarzucona jest sprawami o wypasanie łąk i pastwisk dworskich przez włościan. Sprawy te dostały się do akt sądowych nieraz dopiero po użyciu siły wykonawczej przeciwko bezprawiu. I gdzie przyczyna tego ze wszech miar interesującego objawu?

Oto w mniemaniu włościan, że skutkiem powodzi, niszczącej ich paśniki, zostali upoważnieni do wypasania bydłem swojem wszelkich pastwisk cudzych, czy to dworskich, czy w lasach rządowych...

Bezwątpienia jeszcze ciekawsze pytanie, drogą jakiego rozumowania mogli przyjść włościanie do opinji podobnej, w której prawdę wierzą tak silnie, iż nie wahają się stawić opór władzy i ustępują tylko przed siłą, co więcej, iż ustępując jeszcze nie tracą wiary w słuszność sprawy swojej?

Na to pytanie mogą najlepiej odpowiedzieć te czynniki, które po upadku władzy i powagi dworów rozwinęły opiekę własną nad chatą włościańską, czynniki, pod wpływem i naciskiem których śród włościan wyrosły nadzieje nowych w przyszłości uwłaszczeń, nowych łask i nowych przywilejów gruntowych.

Od lat dwudziestu ludność włościańska żyje w ciągłych iluzjach, które zrodziły w niej brak pojęcia o prawie własności, skłonność do wszelkiego rodzaju nadużyć wobec tego prawa, które ją ostatecznie zdemoralizowały.

Jak wielkie jest złe płynące z tego źródła, tak pod względem ekonomicznym, jak więcej jeszcze społecznym, przekonywa wydany przed paroma laty cyrkularz, zalecający władzom włościańskim popierania umów o zamianę służebności i oddziaływanie przeciwko podobnym iluzjom; doprawdy nie byłoby zbytecznem ponawiać takie cyrkularze choćby co pół roku!

Dla przykładu weźmy choćby umowy parcelacyjne, t. j. tranzakcje najprostsze, w których interes włościan niczem nie może być zaatakowany.

Gdzie leży największa przeszkoda, utrudniająca łatwość umów parcelacyjnych? Oto znowu w obawach włościan, iż podpisując akt o kupno gruntów, tem samem zrzekają się prawa do tych gruntów, mogących kiedyś przejść na ich własność sposobem darmym. Logika, wobec której ustaje wszelka argumentacja!...

Znamy majątek w łęczyckiem, w którym zaszedł wypadek bezwątpienia w kraju całym wyjątkowy. Między dworem a włościanami panował tu stosunek tak patrjarchalny i przyjacielski, iż po uwłaszczeniu wszyscy gospodarze przez lat 6, t. j. do śmierci starego dziedzica, dobrowolnie odbywali pańszczyznę. A przecież w tej wyjątkowej wiosce zbyt szybko zarażeni nowemi naukami włościanie stawiali wszelkie przeszkody dziedzicowi pragnącemu uregulować służebności. To przekomarzanie się dworu z chatą, ta walka ziemian z uroszczeniami włościan, walka bezsilna i bezowocna, bo bezorężna w jakąkolwiek bądź sankcję prawną, trwa już od lat 20-tu. Dość to chyba czasu, ażeby dziś po upływie tych lat 20-tu gorzko śmiać się z sielankowego zwrotu Horacjusza: *beatus qui procul negotiis tenet paterna rura...*

Tak; nastały czasy, że gospodarstwo folwarczne należy do zawodów najtrudniejszych, najbardziej kłopotliwych.

A trudności te i kłopoty nietyle może pochodzą z braku kredytu, z niskiego kursu pieniędzy lub braku instytucyj opiekujących się rolnictwem, ile z tego

---

ście w gorących słowach Rogozińskiego, aby powracał do Bakundu.

Takie położenie rzeczy zmusiło wreszcie Stefana do powrotu, przestraszone bowiem zbrojną siłą Banombe już i myśleć nie chciało o daniu ludzi. Nadzieje kilku miesięcy uległy rozbiciu! Z głębokim smutkiem w duszy wyruszali Rogoziński i Tomczek, po nieskończonych jeszcze palawrach dnia 13-go grudnia ze stolicy bakundyjskiej, która tyle z początku otwierała widoków na drogę w głąb, a tak szczelnie ją w końcu zamknęła...

Aby uczynić powrót ten do brzegu użytecznym, obrali podróżnicy nasi drogę po górach Kameruńskich, które przeszedłszy w całej długości, stanęli po licznych jeszcze trudach na stacji Mondoleh, w sam dzień Nowego Roku...

Ciężki ten marsz, na nowo pogorszył rany Rogozińskiego. Gdy przybył na wyspę, ledwie mógł chodzić. Pomimo to jednak nie traci on nadziei. Odbytą podróż po krajach Bakundu uważa za oddzielną zakończoną całość, która jako taka dała niezbyt małe rezultaty. Dziś kreślą się już nowe plany, do nowej próby dotarcia po innej drodze do celu.

Dowiedziawszy się o powrocie Rogozińskiego i Tomczeka z listu, który wysłali z drogi w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, wyruszyłem bezzwłocznie w góry do miasta Bongongo na ich spotkanie i po trzech godzinach męczącej drogi stanąłem na miejscu. Po długiem więc kilkomiesięcznem rozłączeniu byliśmy znów razem! Pytań i opowiadań było bez końca...

Ja przyniosłem z sobą smutne nowiny z brzegu. Właśnie kiedy wyruszałem do Bongongo, zmarł w Victorji misjonarz Thomson, anglik, człowiek bardzo wykształcony. Podróżował on wiele, a wpływ jego na czarnych sięgał daleko. Thomson wszędzie był znanym, posiadając zaś doskonale języki miejscowe, t. j. duala i bakwille, brał czynny udział we wszelkich zatargach t. zw. palawrach, jakie bezustannie toczą się pomiędzy wrogiemi sobie plemionami. My straciliśmy w nim przyjaciela i niejako moralnego opiekuna, dokąd bowiem tylko wpływ misji sięgał, mogliśmy liczyć na jego pomoc.

Choć z przykrością, musiałem też opowiedzieć towarzyszom o niezgodnem postępowaniu b. członka ekspedycji p. ***, który w tym czasie dopełnił miary swoich czynów podstępnem odebraniem dwóch pak z narzędziami z poczty Fernando-Po, a które następnie zastawił za 300 rs. w niemieckiej faktorji w Cameroonie... Z listu Rogozińskiego wiecie już o tem, nie warto byłoby nawet powtarzać tej sprawy, myślę jednak, iż publiczność, składając się w *Kurjerze* na kupno tych narzędzi, powinna wiedzieć co się z niemi stało i że nie z naszej winy straciliśmy takowe choć chwilowo, zwrócone bowiem być muszą [1]).

Ale wracam do mojej wycieczki do Bongongo.

Miasto leży na wysokości 1,700 stóp, o 6 mil od Victorji. Droga prowadzi doń ładna, malownicza, ale niewygodna, miejscami bardzo stroma. W połowie podróży spotyka się miasto Bongala, otoczone całemi lasami plantanów.

Krajowcy gdy widzą „białego", podają sobie o tem wiadomość rodzajem trąbki z rogu jeleniego lub z drzewa wyrobionej, często też przewodnicy lub tragarze wydają dzikie wrzaski, podobne do krzyku małp lub rżenia koni. Jest to ich głosowy telegraf... Nic dziwnego więc, gdy karawana przybywa do miasta, iż ludność osady już jest uprzedzoną i najczęściej oczekuje gromadnie przybyszów.

Zwykła droga jest ścieżką tak wąską, iż tylko pojedyńczo iść można. Czasem wąż spłoszony ucieka w krzaki. Małp pełno. Wydają one przeciągłe krzyki na widok człowieka, a często sprawiają prawdziwą kanonadę drobnemi orzeszkami z przydróżnych drzew zerwanemi. Ptaków też wiele, niektóre palmy są literalnie zasiane gniazdami form najróżniejszych.

Każde miasto, ogrodzone żywopłotem dosyć wysokim, ma tylko jedno wejście, rodzaj stromych schodów, wyrąbanych w pniu drzewa. Miasto leży w bardzo malowniczem położeniu, rozrzucone jak w ogóle miasta górskie. Życie tu wcale drogie, krajowcy bowiem wyzyskują „białych", nakładając na świeży prowjant wysokie ceny. Nader przykro uczuwać się daje brak wody, jest wprawdzie małe źródełko, lecz nie wystarcza ono na potrzeby mieszkańców, piją więc „mimkę" (w niektórych okolicach nazywają „tope"), t. j. sok palmowy.

U szczytu drzewa pomysłowi jegomoście wiercą dziurkę i przywiązują pod nią butelkę (kalebasę) w którą sok ściekać musi! Napój to smaczny, w większej ilości jednak działa upajająco. Zbierają też w nocy rosę w duże liście bananowe, zresztą częste deszcze dostarczają najlepszej, bo czystej wody. Nieraz jednak nie ma w czem ugotować jedzenia? Kóz, baranów, świń, kur mają wiele; baranów nie jedzą, hodując je dla handlu.

Domy w ogóle licho budowane. Najwięcej poszukiwanym towarem jest... tytoń. Nietyle go prawie palą, co zażywają.

Pozostaliśmy w Bongongo dwa dni, robiąc przez ten czas wycieczki na okoliczne mniejsze góry. Wszędzie widoki wspaniałe, w niektórych miejscach stoi się wprost w niemym zachwycie. Z jednej strony pyszny widok na łańcuch gór, rozkoszne doliny, z drugiej, morze, olbrzymia przestrzeń wód rozlanych, jak tylko okiem sięgnąć można. Brzegi kręte tworzą małe zatoczki, wyspy i skały wyglądają jak drobne zielone punkta, rozsiane na świetlanej powierzchni.

Przez Bongongo prowadzi droga na najwyższy pik gór Kameruńskich. Mogliśmy z niej łatwo skorzystać... Niestety! brak instrumentów zmusił do odłożenia interesującej wycieczki na później.

Dawniej była tu misja angielska, dziś istnieje dom misyjny na wpół zniszczony, który zajmowaliśmy.

Od czasu powrotu towarzyszy na wyspę stacja nasza, którą nazwaliśmy „Stefanją", ożywiła się znacznie. W dzień, każdy zajęty pracą, wieczory schodzą przy wspólnej pogawędce i czytaniu na głos. Kreślimy plany mniejszych wycieczek, to wodą, dla poznania brzegów, to znów pieszo w okolice górskie.

Opis odbytych już wycieczek pozostawiam do następnego listu, gdyż i tak dziś już znacznie przekroczyłem rozmiary korespondencji.

Przebaczcie!

*Leopold Janikowski,*

---

[1]) Według ostatnich listów wyprawa wszystkie te przedmioty w całości odebrała (*przyp. red.*)

anormalnego i zarazem niemoralnego stosunku, jaki zapanował między dworem a włościanami, ile z tej nowej nauki włościańskiej, która depcze prawa własności i hoduje ziarna rozkładu społecznego.

Przeciwko niej należy corychlej skierować wszelkie usiłowania, by nie wyrosła w hydrę, która zdusić może największą podstawę naszego dobrobytu— rolnictwo.

*J. W. Rusticus*

## Oświadczenie.

Od Towarzystwa lekarskiego warszawskiego otrzymaliśmy uchwalone na posiedzeniu wczorajszem oświadczenie, iż „poglądy i rozumowania dra Ochorowicza, ogłoszone w *Kurjerze*, a dotyczące istoty powstawania i zerzenia się cholery, pozbawione są wszelkiej naukowej podstawy i w części fałszywe a w części oparte na błędnem wnioskowaniu, opinja zaś o bezużyteczności a nawet szkodliwości środków dezinfekcyjnych dowodzi zupełnej nieznajomości przedmiotu...”

Zamieszczając to oświadczenie, na które odpowiedź do dra Ochorowicza należy, nadmieniamy, iż w każdym razie, gdyby nawet poglądy dra Ochorowicza nie wydawały się nam trafnemi, uważalibyśmy za nasz obowiązek ogłosić je publicznie, jako zdanie uczonego, który nie jest wprawdzie w medycynie specjalistą, ale w niejednej już gałęzi wiedzy ogłosił nowe teorje, z któremi liczy się nauka, nietylko u nas lecz i za granicą.

Jak spornemi są zresztą zapatrywania różnych ciał i powag lekarskich na kwestję cholery, najlepiej dowodzi otrzymany przez nas dzisiaj telegram z Bernu, według którego komisja zgromadzonych w tem mieście lekarzy szwajcarskich uznała dezinfekcję nie za środek niszczenia zarazków cholerycznych tylko za ustępstwo zrobione podrażnionej wyobraźni publiczności...

Że wreszcie nie traktujemy jednostronnie tej ważnej sprawy i innym zapatrywaniom nie odmawiamy także miejsca, dowodzi to, iż postaraliśmy się również o artykuł dra Kłodzianowskiego, członka międzynarodowej rady sanitarnej w Egipcie, który obecnie w całości lub wyjątkach powtarzają główniejsze organa prasy zagranicznej, a z tamtych dopiero — jak się to często zdarza—dowiadują się o nim pisma warszawskie.

## WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Now.* donoszą, iż dwie komisje rządowe, wydelegowane celem opracowania przepisów o sposobach wynagradzania żołnierzy, którzy po wojnie okażą się niezdatnymi do pracy i służby, pracę swoją już ukończyły; wygotowane przez też komisje projekty zostały oddane do opinji odnośnych ministerjów.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż komisja, funkcjonująca przy zjeździe sędziów pokoju w Petersburgu, wystąpiła z projektem nowej instrukcji dla sędziów pokoju co do adwokatów prywatnych, mającym na celu obostrzenie przepisów o wydawaniu świadectw, upoważniających adwokatów prywatnych do stawania w sądach, oraz rozszerzenie władzy dyscyplinarnej zjazdu nad tymiż adwokatami.

= Departament kolejowy ministerjum komunikacyj, celem zabezpieczenia miejscowości położonych w pobliżu linij kolejowych od pożarów, ogłasza konkurs na wynalazek aparatu do zupełnego wypalania dymu w parowozach; oprócz tego departament zamierza urządzić na parowozach wszystkich kolei takie przyrządy, wstrzymujące iskry, któreby działały nie stale, lecz były kierowane przez maszynistów.

= Z powodu trwających obecnie upałów maszyniści kolejowi otrzymali polecenie zamykania dmuchawek (wyrzucających iskry) podczas przejazdu w pobliżu zabudowań wiejskich.

= Wyciągnięte w dniu 14-ym b. m. do amortyzacji bilety pożyczki premjowej z roku 1864-go, spłacane będą od dnia 13-go października r. b. w Banku państwa i jego filjach po rs. 125.

= Rozkaz p. oberpolicmajstra poleca dopilnowanie przepisu, iżby we wszystkich fabrykach schody były zbudowane bezwarunkowo z materjału niepalnego, a nadto, iżby w każdym budynku fabrycznym, mającym więcej niż jedno piętro, urządzone były schody podwójne, również z materjału niepalnego, nigdy zaś z drzewa.

= Nakazaną została codzienna rewizja podwórzy wszystkich posesyj, a to w celu przekonania się o ile zachowywane są porządki sanitarne. Rewizji tej dopełniać winni rewirowi i pomocnicy komisarzy cyrkułowych. Rezultat każdodziennych oględzin winien być składany w kancelarji p. oberpolicmajstra.

= Na wczorajszem nadzwyczajnem posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego przyjęty został projekt przepisów sanitarnych, mających się zaprowadzić w razie wybuchu cholery w Warszawie. Opracowaniem rzeczonego projektu zajął się komitet hygieniczny Towarzystwa. Ma on być rozesłany lekarzom i opublikowany w dziennikach z początkiem przyszłego tygodnia.

= Ks. Ignacy Gliński, nauczyciel religji w szkołach początkowych miejskich, mianowany został kapelanem szpitalika dziecięcego przy ulicy Aleksandrji.

= Wskutek wyjazdu na urlop prokuratora izby sądowej, obowiązki jego spełniać będzie zastępczo towarzysz prokuratora r. st. Turau.

= Z teatru i muzyki.

* „Zaraza” Augiera zostanie niebawem wznowioną w teatrze Letnim.

* Z początkiem przyszłego tygodnia rozpoczną się próby pamięciowe z dwuaktowej komedji p. Skarbka Borowskiego „Inżenierowie jadą!”

* Na scenie teatru Letniego odbyła się jeneralna próba jednoaktowej komedji Feuilleta „Podróżnik”.

* Dziś w teatrze Nowym odbędzie się pierwsze przedstawienie dwuaktowej komedji pp. Labiche i Martin p. t. „Bańki mydlane” zlokalizowanej przez M. Chrzanowskiego.

* Dziś na scenie teatru Letniego wznowioną będzie urocza „Jawnuta” Moniuszki.

* P. Szpanowska, kasjerka teatru Rozmaitości, tranzlokowana przed kilkoma miesiącami na takąż posadę do teatru Małego, przed kilkoma dniami z polecenia dyrekcji teatrów objęła ponownie dawniejsze obowiązki.

Funkcję kasjera teatru Małego pełni powrotnie p. Gano.

= Dezinfekcja.

Z rozporządzenia policji zaczęto wysypywać proszkiem dezinfekcyjnym rynsztoki.

W wielu jednak miejscach zauważyliśmy, iż stróże sypią proszek zamiast do rynsztoków na brzegi chodników.

Naturalnie wiatr go unosi a przechodnie połykają wraz z powietrzem.

Taki sposób dezinfekcjonowania miasta jest nader szkodliwym i może nabawić przechodniów chorób przewodu oddechowego.

Jeżeli mamy dezinfekcjonować, dezinfekcjonujmyż rynsztoki i t. p. miejsca, nie zaś płuca...

= Próba.

W dniu dzisiejszym odbyła się w gmachu komendatury wojskowej na Krakowskiem Przedmieściu próba aparatu pomysłu p. Święcianowskiego do palenia nieczystości kloacznych.

Ustawiony w suterenie umyślnie pobudowanych kloak aparat, a raczej piec, zamienia wszystkie nieczystości w proszek zupełnie bezwonny i nie wydzielający żadnych gazów.

Piec, w którym odbywa się kremacja, był w dniu wczorajszym przedmiotem badań Towarzystwa lekarskiego, które orzekło jego praktyczność, jako środka nietylko obezwaniającego ale dezinfekującego skutecznie i natychmiastowo.

W szpitalach, zwłaszcza też w porze epidemji, aparat o którym mowa powinienby z tego powodu znaleźć szerokie zastosowanie.

= Monopol na losy.

Panowie kolektorzy zgłaszających się po losy zapewniają solennie, iż do klasy pierwszej wszystkie już zostały rozprzedane.

Zawsze jedna i ta sama śpiewka!

Wczoraj obeszliśmy wszystkie prawie kantory loterji na Krakowskiem-Przedmieściu, Senatorskiej i wszędzie usłyszeliśmy, iż „losów nie ma wcale”.

A mogliby choć w oknach umieścić ogłoszenie, ażeby nie tracić napróżno czasu.

= Praktycznie.

W pewnej pierwszorzędnej cukierni wprowadzono praktyczną i pożądaną nowość.

W słodkodajnym tym zakładzie rozłożono na stołach illustrowane, bogato oprawne wydania naszych poetów, jak „Marję”, „Mohorta”, „Pana Tadeusza” itp.

Ten sposób popularyzowania dzieł z powodu wysokiej swojej ceny mało przystępnych, wydaje nam się bardzo szczęśliwym.

= Gość.

Bawiący w naszem mieście ambasador portugalski, hr. Devalmor, zwiedza szczegółowo Warszawę i jej pamiątki.

Ambasador zamieszkuje w hotelu Europejskim.

= Przez posłańca!

W dniu wczorajszym posłaniec czyli t. zw. „expres” wiedeński przywiózł do Warszawy dwoje dzieci pp. F.

Państwo F. jechali do Włoch wraz z dziećmi i pani F. w Wiedniu zachorowała na tyfus.

Ojciec dzieci nie chcąc opuścić małżonki a nie mogąc sam się niemi zająć, wyprawił je natychmiast przez posłańca wskazanego przez biuro, do babki mieszkającej w Warszawie.

„Expres” sprawił się doskonale.

= Hygienista!

W jednym z warsztatów na powiślu pan majster rozdaje nietylko czeladnikom ale i terminatorom, małym chłopcom, fajki i tytoń, przyuczając ich do palenia.

Chłopcy się duszą i krztuszą, lecz palą zawzięcie...

Interpelowany o niewłaściwość podobnego przyuczania malców do nałogu, pan majster tłumaczy się:

— A bo to tytoń zabija cholerę, więc uczę ich palić, aby byli gotowi na wszelki wypadek.

Także racja fizyka!...

= Ze smutnej kroniki.

W ciągu dwóch miesięcy od dnia 13-go maja do 13-go lipca Wisła na terytorjum miejskiem pochłonęła 28 ofiar, a w tej liczbie 9 kobiet.

W tymże samym przeciągu czasu w obrębie powiatu warszawskiego Wisła, glinianki, stawy i strumyki pochłonęły 43 ofiar, a mianowicie 20 mężczyzn dorosłych, 8 kobiet, 15-ro dzieci.

= Ujęci.

Nocy dzisiejszej na placu Zielonym, a mianowicie na środku skweru ajenci policji śledczej ujęli pięciu łotrów.

Złodzieje zaopatrzeni byli w wytrychy i drągi żelazne, widocznie więc szykowali się na jakąś wyprawę.

= Kradzieże.

Wczoraj wieczorem na Lesznie pod nrem 47 niewiadomi złodzieje odbili sześć piwnic, z których pozabierali rozmaite produkta spożywcze.

Na Królewskiej pod nrem 23 z mieszkania Józefa R. skradziono garderoby na 213 rs.

Na Powązkach u p. Cz., przebywającego na letniem mieszkaniu skradziono złoty zegarek, biżuterję różną i garderobę na sumę przeszło 500 rs.

Drobnych kradzieży spełniono wczoraj na sumę 190 rs.

= Zabłąkana.

W cyrkule przy ulicy Twardej znajduje się od dnia wczorajszego ośmioletnia dziewczynka, imieniem Florentyna, którą zatrzymano, jako błąkającą się po ulicach.

Dziewczynka nie umie wskazać zamieszkania swoich rodziców.

= **Wypadki.** Na placu Krasińskich Zofja B., wysiadając z dorożki, upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała lewą rękę.—Na Chmielnej Paweł N. został zraniony przez jakiegoś chłopca kamieniem w głowę. — Na Muranowie Estera L. najechana przez wóz roboczy uległa złamaniu prawej ręki.—Na Twardej pod nram 40 w mieszkaniu Berka O., wskutek przewrócenia się świec szabasowych wynikł pożar; mieszkańcy ogień ugasili.

= Towarzystwa kredytowe miejskie.

Magistrat płocki otrzymał odezwę p. Władysława Kohna z Tomaszowa rawskiego, zawiadamiającą, iż tenże zajmuje się przeprowadzeniem projektu Towarzystwa kredytowego dla miast prowincjonalnych i w tym celu pragnie porozumieć się z obywatelami Płocka za pośrednictwem władzy miejskiej.

Zapewne magistrat z oferty tej skorzysta.

= W obronie zdrowia.

Komitet sanitarny płocki postanowił przedsięwziąć środki przeciwko ujemnym dla zdrowia następstwom rozlewu Wisły.

W tym celu komitet polecił zaorać grunta obsiane zbożem zalanem oraz osuszyć grunta obsadzone zalanemi okopowiznami.

Środki te mogą uchronić od zanieczyszczenia powietrza przez psucie się roślin.

Czy inne komitety pomyślą o tem?

= Pamiątka przeszłości.

Gmach poklasztorny zniesionego w roku 1818-ym zakonu cystersów w Wąchocku, piękna pamiątka przeszłości, grożący obecnie ruiną, ma być odrestaurowany i obrócony na pomieszczenie seminarjum nauczycielskiego.

Na ten cel rząd przeznacza rs. 40,000, mieszkańcy Wąchocka 5,500 rs. oraz 1,000 dni pracy ze sprzężajem i 2,000 dni robocizny pieszej.

Środki te nie są jednakże dostateczne i mieszkańcy Wąchocka odwołują się do wychowańców dawnych szkół wąchockich o podtrzymanie pięknej i starożytnej budowli.

= Komitet pomocy.

*Gaz. kiel.* donosi, iż do składu komitetu gubernjalnego pomocy dla powodzian weszli członkowie rady dobroczynności oraz zaproszeni do współudziału JE. biskup ks. Kuliński, prezes dyrekcji Różycki, prezes sądu Waniewicz i prezydent Stebłowski.

Według obliczeń urzędowych powódź wyrządziła w powiatach stopnickim, pińczowskim i kieleckim strat w sumie rs. 671,500, rujnując 1,290 rodzin.

Na pierwsze potrzeby komitet rozporządza funduszem rs. 965 kop. 19, złożonym w depozycie w Banku polskim z remanentu wsparć, jakie zostały zebrane w r. 1872-im na dotkniętych gradobiciem i

wylewem Wisły w powiecie stopnickim oraz sumą rs. 208 k. 40 z ofiar tegorocznych.

= Na powodzian.

Z Ostrowi, w gubernji łomżyńskiej, odbieramy pismo następujące:

„Grono amatorów miejscowych zwyczajem dorocznym rozpoczęło już szereg przedstawień teatralnych.

Widowiska te odbywają się tylko w miesiącach letnich, gdyż w tym tylko czasie amatorowie korzystają z bezpłatnego lokalu w zabudowaniach browaru p. Bengelsdorfa.

W r. b. wyznaczono trzy przedstawienia na szpital, straż ogniową i prawdziwie biednych.

Gdy jednak w trakcie przygotowań kraj dotknięty został klęską powodzi, amatorowie postanowili przyjść z pomocą powodzianom, jako z nieszczęśliwych bezwątpienia najnieszczęśliwszym.

W tym celu połowę dochodu z pierwszego przedstawienia w sumie rs. 60 złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego* na rozdanie natychmiastowe między ofiary wylewu.

Zapewne i inne miasta pójdą tym śladem.”

= Wędrowny teatr.

W zakładzie kąpielowym buskim bawi obecnie trupa dramatyczna pp. Nowakowskiego i Myszkowskiego.

Grywa ona cztery razy na tydzień.

Na rzecz powodzian odegrano w tych dniach „Jacusia” Lubowskiego.

= Słuszna uwaga.

Korespondent nasz z Kowna pisze co następuje:

„W dniu 15-ym b. m. odbyła się wielka zabawa w pałacu Fredowskim w okolicy miasta.

Zebrało się około 150-iu osób.

Tańce szły żwawo do godziny 8-ej rano.

W naszych stosunkach jest to wymownym dowodem, iż można jeszcze zjednoczyć towarzystwo i zwalczyć względy uboczne, jak plotki i gadki bezzasadne.

Szkoda tylko, iż zabawa wspomniana nie miała żadnego celu podnioślejszego, np. ofiary na powodzian!

Czy na przyszłość nie wypadnie połączyć pożytecznego z przyjemnem?”

= Grad.

Nocy onegdajszej przeciągnęła szerokim pasem burza gradowa na przestrzeni pomiędzy Włocławkiem a Nieszawą.

W kilkunastu wsiach oziminy i jarzyny zostały do szczętu wybite.

Wysokość strat na razie obliczyć się nie da...

= Wielka pogorzel.

*Echo łom.* donosi, iż w dniu 5-ym b. m. od uderzenia pioruna zgorzała połowa wsi Bęczki w okolicach Kolna.

Straty w samych budowlach przechodzą 10,000 rs.

## ZE ŚWIATA.

⨯ **Znakomity dowód** solidarności społecznej złożyła obecnie Galicja. Składki na powodzian w ciągu dni kilkunastu wyniosły około 90,000 złr., a udział w nich, obok arystokracji i bogatszego ziemiaństwa, brały wszystkie warstwy i stany, nie wyjmując wyrobników i sług. Kwotą tą nie są objęte sumy, zbierane przez komitety powiatowe i mnóstwo komitetów lokalnych, ani też ofiary, złożone w naturze, t. j. w zbożu, odzieży, inwentarzu i t. p. Wobec klęsk wielkich takie objawy solidarności i wzajemnej pomocy są jedyną i najwyższą pociechą...

⨯ **P. Mieczysław Kurnatowski** rozpoczął w Krakowie wydawnictwo kwartalnika *Zapiski numizmatyczne.* Numer pierwszy przedstawia się zajmująco.

⨯ **Judic** podpisała kontrakt, na mocy którego obowiązuje się w ciągu dwóch sezonów, t. j. w ciągu roku 1885-go i 1886-go odbyć artystyczną podróż po Ameryce. Impresarjo zapewnił jej 200 występów po 5,000 franków każdy. Wszelkie koszta, kostjumy i t. p. należą do impresarja.

⨯ **Verdi** zwiedzał w tych czasach międzynarodową wystawę turyńską. Znakomity kompozytor starał się wszelkiemi siłami zachować ścisłe *incognito*, co mu się jednak niezbyt udawało... Pewnego dnia np. wstąpił na wystawie do pawilonu muzycznego, gdzie odbywać się miała próba nowego organu olbrzymich rozmiarów. Verdi wsunął się cichutko, sądząc, iż go nikt nie spostrzeże. Organista tymczasem zoczywszy go odrazu zaintonował na cześć jego „Celeste Aida!”... Zirytowany maestro podskoczył nagle, schwycił za kapelusz i szybkim krokiem podążył ku wyjściu. Nieszczęściem zmuszonym był mijać cały zastęp pianistów, którzy spostrzegłszy mistrza, poczęli go witać każdy na swój sposób... Jeden więc wyjątkiem z „Trubadura”, inny kantileną z „Balu maskowego”, trzeci walcem z „Traviaty”, a każdy chcąc zagłuszyć drugiego bił z całej **siły w klawiaturę.** Mistrz tonów, rozdrażniony do żywego tą piekielną muzyką, przeklinając swoją twórczość i swój rozgłos, uciekał bez pamięci. Wydostawszy się z tego piekła szczęśliwie, dopadł jakiegoś eleganckiego pawiloniku, w którym miękki spostrzegłszy fotel, wyczerpany, rzucił się nań wygodnie... Lecz... jakież było jego zdziwienie i przerażenie zarazem, gdy fotel ów nagle uginać się pod nim zaczął. Zanim jeszcze zdołał się zorjentować co to znaczy, gdy ozwał się donośny głos kobiecy: „Czcigodny maestro! bez paltota ważysz pan 70 kilo i 200 gramów...” Od tej chwili zwątpił już Verdi stanowczo o możliwości zachowania swojego *incognito.*

⨯ **Oryginalna wystawa.** Dnia 1-go maja roku 1886-go otwartą będzie w Londynie wystawa amerykańska. Oprócz sztuki i rzemiosł, wystawionem tam być ma na widok publiczny całe życie amerykańskie, począwszy od biura ajenta giełdowego na Wall Street aż do olbrzymich składów w Newadzie. Kalifornijskie winnice, owocarnie Florydy, indyjskie prządzalnie, amerykańskie pawilony z lodowemi napojami, oraz szynki, restauracje z białymi i czarnymi kucharzami i kelnerami, pawilon prasy, atlantyckie biuro telegraficzne, kolej elektryczna, fasady i wnętrza osobliwszych hoteli i gmachów publicznych, warsztatów z białymi, chińskimi, indyjskimi i czarnymi robotnikami i robotnicami; maszyny wynalezione dla oszczędzenia pracy, podwodne koleje i kanały, źródła oleju, przyrządy ratunkowe z łodziami, okręty, wojenne uzbrojenia, teatr amerykański, muzycy i muzyka, przeróżne gry domowe i na otwartem powietrzu, życie szkolne, słowem wszystko, co amerykanin je i pije, wszystko czem się zajmuje, przedstawione będzie na rzeczonej wystawie, która, jak się zdaje, powinna być najwspanialszą i najbardziej interesującą ze wszystkich, jakie do tej pory inscenowano.

⨯ **Wielka radość** zapanowała pomiędzy listonoszami amerykańskimi. Według dekretu prezydenta Stanów Zjednoczonych, każdy listonosz otrzyma w roku piętnastodniowy urlop... Iż i biedni słudzy Merkurego innych krajów przyjęliby podobne rozporządzenie z entuzjazmem, dodawać nie potrzebujemy!

⨯ **Kąpielowy strój damski,** podług najświeższej mody jest tak szczupło skrojony, iż otrzymał nazwę... „liścia figowego”. Modniarka, która pierwsza ten najnowszy produkt mody sporządziła, minjaturowe te arcydzieło sztuki krawieckiej odesłała właścicielce wkopercie za marką pocztową... W dwa dni, zachwycona nowym cudownym pomysłem modnisia, odsyłając należytość, dodała w końcu listu nieśmiałe zapytanie: „Nie wiem tylko, co jest właściwie ubraniem kąpielowem: próbka niebieskiej flaneli czy też marka pocztowa?...”

— *Sprostowanie.*—W nrze 195b w dziale ofiar na powodzian, zamiast „Krupecki na chleb rs. 50”, winno być: „Franciszek Krupecki Leszno nr 2 na chleb rs. 50”.

## Nekrologja.

† Ś. p. Adam **Maliszewski,** syn Jana-Ludwika, b. oficera b. wojsk polskich, urzędnik drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, opatrzony św. sakramentami, w dniu 17 lipca r. b. życie zakończył w wieku lat 35. Pozostała rodzina zaprasza kolegów i życzliwych zmarłego na żałobne nabożeństwo w dniu 21 b. m., w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Barbary, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2324—

† W dniu 21 b. m., w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo za spokój dusz dwóch braci ś. p. hrabiów **Branickich,** zmarłych w Paryżu: Konstantego w dniu 14-ym i Władysława w dniu 17-ym b. m., na które to nabożeństwo pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—2316—

† Ś. p. Zuzanna z Woronieckich **Knauff,** żona obywatela i fabrykanta białoskórniczego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 18 b. m., przeżywszy lat 51. Pozostały mąż wraz z dziećmi, wnukami i braćmi zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 20 lipca r. b., o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —846—

† W dniu 15 b. m., zakończył doczesny swój żywot w Paryżu ziomek nasz ś. p. Józef **Nowakowski,** b. leśniczy lasów rządowych w gubernji płockiej. Pokój jego zacnej i szlachetnej duszy! **M. P.** —2321—

† W dniu 22 b. m., we wtorek, o godzinie **10 i pół** zrana, odbędzie się w kościele powązkowskim żałobne nabożeństwo, za spokój duszy ś. p. Sabina **Ściborowskiego** i przeniesienie zwłok jego do grobu familijnego, na który to obrzęd w ciężkim smutku pogrążeni rodzice zapraszają krewnych, znajomych i kolegów zmarłego. —2310—

† Dnia 28 b. m., w poniedziałek, odbędzie się nabożeństwo żałobne, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Stanisławy z Kmitów **Żebrowskiej,** w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, i w Częstochowie w kościele parafjalnym, o godzinie **9-ej** zrana. —2318—

† Wszystkim łaskawym osobom, które raczyły uczestniczyć w smutnym obrzędzie pogrzebowym ś. p. syna naszego Stanisława, pochowanego w dniu 16 b. m., oraz szanownemu duchowieństwu Jkks.: Michalskiemu, Seroczyńskiemu i Dębnickiemu za bezinteresowną posługę religijną, kolegom i przyjaciołom zmarłego, którzy na własnych barkach do grobu zwłoki ponieśli, składamy serdeczne Bóg zapłać.

—2320— **Michnikowscy.**

## Z Cesarstwa.

*Petersburg* 17-go lipca.—Dzienniki tutejsze powtarzają wiadomość podaną przez praską *Politik*, że następstwem podróży Krestowicza do Konstantynopola było znaczne zwiększenie wpływu partji rosyjskiej we Wschodniej Rumelji. Nowy jenerał - gubernator potrafił rozwiązać wiele trudnych kwestyj, a zwłaszcza dotyczących wojennej organizacji prowincji. Obecnie jest już rzeczą zdecydowaną, że Drygalski basza, naczelnik policji, którego mianowanie tak niemile było przyjęte w Rosji, będzie odwołany. Na jego miejsce mianowany zostaje angielski jenerał Bortwig, od niedawna spokrewniony z rodziną p. Putiaty, sekretarza konsula rosyjskiego. Urząd Bortwiga zajmie pułkownik Destmis, były naczelnik sztabu, a na to ostatnie stanowisko wejdzie jeden z rosyjskich oficerów. Tym sposobem wiele wpływowych stanowisk przechodzi w ręce rosyjskie. Prócz tego Krestowicz starał się u Porty o zatwierdzenie rozmaitych potrzebnych krajowi a przez zgromadzenie narodowe uchwalonych praw, i spodziewać się można, że jego starania zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem. Ludność Filipopola powitała nowego jenerał-gubernatora z zapałem i Rosja może się spodziewać, że jej usiłowania pogodzenia rumeljotów z obecnem ich położeniem odniosą pożądany skutek.

*Petersburg* 17-go lipca.—Wileńska korespondencja *Nowosti* poświęcona wspomnieniu jen. Totlebena, mówi o systemie stosowanym w zachodnich gubernjach przez zmarłego hrabiego. Korespondencja jest ujęta w formę rozmowy pomiędzy korespondentem a mirowym pośrednikiem panem S., który długi czas przepędził na służbie w tym kraju. „Zmarły, mówi ten ostatni, doskonale pojmował z kim mu przychodzi walczyć, i dlatego wyrozumiawszy nieprzyjaciela używał przeciwko niemu jego własnej broni. Przeciwstawianie wpływowi księży i polonizowaniu Litwy, samej tylko siły, hrabia poczytywał za błąd. Uznawał siłę za przydatną do tego, aby wyrwać żmii żądło, nie zaś do tego żeby ścierać wszystkich ukąszonych, pozwalając żmii pracować żądłem i zwiększać liczbę zatruwanych ofiar. *Trzeba bić konia nie chomąto*, mawiał hrabia. Wielu go nie rozumiało i stawiało mu z tego powodu zarzuty. Mówili np. o tem, że w jego salonach zbiera się polska inteligencja i uważali, że razi to zarówno rosyjskie uczucie, jako też i zniża powagę jenerał gubernatora. Na takie zarzuty hrabia odpowiadał: „Moja kancelarja jest dla interesów, a salon do czczych gawęd. W pierwszej przyjmuję ludzi dla porozumienia się w interesach, w salonie zaś są mi potrzebni tancerze i ludzie przyjemni. Przyjmuję u siebie wszystkich bez różnicy, ale naturalnie ludzi umiejących mówić, i wszystko mi jedno czy kto jest polakiem czy rosjaninem.” Polityka hrabiego zjednała mu popularność we wszystkich warstwach społecznych, ale nie dał się on nią powodować i w nadzwyczajnych wypadkach okazywał stanowczą wolę choćby nawet ze szkodą swojej popularności. Moje objaśnienia nie byłyby zupełne, gdybym pominął postępowanie hrabiego względem żydowskiej ludności kraju. Kiedy wybuchły takzwane nieporządki, hrabia stanowczo oświadczył, że nie ścierpi u siebie, dopóki władza w kraju jest w jego rękach, podobnych rzeczy jakie zaszły w innych miejscowościach, że bezzwłocznie, bez żadnego wahania przedsięweźmie najsurowsze środki. Ludność wiedziała co są warte słowa hrabiego i oto dlaczego w kraju, gdzie żywioł żydowski jest tak liczny, nikt nie słyszał nawet o antiżydowskim ruchu.”

*Petersburg* 17-go lipca.—W *Echu* czytamy: „Słyszeliśmy, że moskiewskie towarzystwo miejskie oburzone dwójznacznemi *procederami* żydowskiemi w Moskwie, wzmagającemi się tam z każdym dniem, podniosło kwestję obmyślenia środków w celu paraliżowania owych *procederów* w Moskwie i usunięcia żydów ze stolicy. Obecnie w tym celu towarzystwo miejskie pierwszej stolicy zbiera między swoimi członkami podpisy dla zebrania korporacji osób, które mają działać przeciw osiedleniu się żydów w Moskwie i starać się u rządu o oczyszczenie pierwszej stolicy od najścia żydowskiego. Obecnie jak mówią zebrano już do dwóchset podpisów osób, należących do składu rzeczonego towarzystwa. Pierwszą jego czynnością będzie przedstawienie petycji, w której wyłożone będą wszystkie motywy, skłaniające obywateli Moskwy do takiego żądania, z wyłuszczeniem przyczyn powziętych z przeszłości i z dzisiejszych czasów.”

*Moskwa* 17-go lipca. — Do kancelarji moskiewskiego oberpolicmajstra przybyło kilka dni temu dwóch ludzi mieniących się obywatelami miasta Moskwy i oświadczyli, że wiadome im jest miejsce pod Moskwą, gdzie ukryty jest wielki skarb. Kiedy zażądano od nich bliższych objaśnień, złożyli piśmienne oświadczenie, że w powiecie moskiewskim jest dobrze im znane miejsce, gdzie ukryty jest skarb zawierający olbrzymią masę pieniędzy zakopanych w r. 1812-ym, podczas wejścia francuzów do Moskwy, i że w interesie rządu, jeżeli tylko skarb weźmie na siebie koszta kopania, obadwaj oni wskażą miejsce, gdzie skarb jest złożony. Dotąd jednak miejsca tego nie wskazali. Deklaracja została przedstawiona jeneral-gubernatorowi.

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

*Kraków* 17-go lipca. — Adjutant J. C. M. jenerał Zurow w towarzystwie rz. r. st. Andrejewa przybył do Krakowa i wyruszył niezwłocznie w drogę wzdłuż Powiśla.

*Kraków* 17-go lipca. — Ostatnia *Reforma* donosi co następuje: „W dniu wczorajszym bawił w Krakowie w powrocie z Michałowic dyrektor urzędów celnych p. Tucholko, który przedsięwziął podróż inspekcyjną do wszystkich komor i urzędów celnych, począwszy od Radziwiłowa aż do Maczek. Podróż ta ma być połączona z zamiarem zaprowadzenia pewnych ulg w ocleniu na komorach rosyjskich przedmiotów z Krakowa i Galicji wychodzących. Wprawdzie komora w Michałowicach nie zostanie zamieniona na urząd celny pierwszej klasy, jak to było przedtem, lecz będzie można przez komorę tę przewozić wszystko bez odniesienia się do urzędów celnych wyższych klas. Wiadomość ta, jeżeli się w całości sprawdzi, będzie wielkiej doniosłości dla zatamowanego obecnie ruchu handlowego Krakowa z Królestwem Polskiem."

*Paryż* 17-go lipca. — Wskutek nieobecności trzech ministrów, przebywających obecnie w Marsylji, konferencja komisji zajmującej się wnioskiem rewizji konstytucji p. Ferry została odłożona. Rada ministrów ma jutro obradować nad rewizją i prawdopodobnie zapadnie uchwała, odraczająca tę sprawę do października.

*Paryż* 17-go lipca. — Niemiec, który odezwaniem się swojem miał spowodować zajście przed hotelem Continental, nazywa się dr Wurster i jest wirtemberczykiem, pochodzi z Reutlingen. Złożył on w ambasadzie niemieckiej dokładny opis swego udziału w zajściu i wyjechał z Paryża. Zaprzecza temu, żeby powiedział cobądź prowokującego. Zbliżył się do posągu strasburskiego dlatego, że jest krótkowidzem, poznano go zaś, że jest niemcem, ponieważ miał na sobie kostjum wełniany dra Jägera.

*Londyn* 17-go lipca. — Dziś odbyło się posiedzenie komisji finansowej konferencji. Delegaci francuscy nie przyjęli propozycyj angielskich, lecz podali kontrprojekt budżetu, oparty na podstawie pokrycia deficytu ze skarbu egipskiego i nieczynienia żadnych zmian w obecnym systemie finansowym. Dla osiągnięcia tych celów delegaci francuscy chcą wykreślić z budżetu sumy: 7,000 fun. st. przeznaczone na amortyzację długu uprzywilejowanego, 40,000 f. st. na umorzenie pożyczki zaciągniętej na dobra państwa, 80,000 f. st. tytułem zmniejszonego procentu od akcyj kanału sueskiego i około 120,000 f. st. kosztów okupacji angielskiej. Sumy te wystarczą do przywrócenia równowagi w budżecie.

*Cetynia* 17-go lipca. — Dziennik urzędowy *Glas Crnogorca* zaprzecza podanym przez praskie *Narodni listy* wieściom o bliskiem zaprowadzeniu w Czarnogórze konstytucji i stałego wojska oraz zamianowaniu destytuowanego metropolity serbskiego Michała metropolitą czarnogórskim.

## TELEGRAMY
### „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

**Paryż** 19-go lipca.

Zapewniają, iż admirał Courbet otrzymał instrukcje względem zajęcia wyspy Formosy i Fu-tscheu. Ma to nastąpić na podstawie porozumienia z Niemcami, na obu bowiem wyspach znajdują się gęste osady niemieckie.

**Paryż** 19-go lipca.

Położenie rzeczy w Chinach pozwala spodziewać się pokojowego załatwienia franko-chińskiego zatargu. Rząd chiński dał Francji pierwsze zadośćuczynienie, poleciwszy urzędownie ewakuację wymienionych w traktacie tietsińskim Langsonu, Laokai i Kaobangu. Wyprowadzone też zostaną wszystkie wojska chińskie, znajdujące się w Tonkinie. Układy co do pieniężnego wynagrodzenia ze strony Chin są w toku. Eskadra admirała Courbet'a pozostaje w miejscu.

**Londyn** 19-go lipca.

W izbie gmin Gladstone wyraził wczoraj zdanie, iż posiedzenie konferencji odbędzie się we wtorek.

**Londyn** 19-go lipca.

Fitzmaurice zawiadomił izbę, iż pielgrzymi przybyli do Suakimu z Chartumu przynieśli wiadomość, według której miejsce to jest zupełnie bezpieczne i bogato zaopatrzone w środki do życia. Arabów w okolicy jest bardzo mało. Według innych wiadomości, Gordon niepokoi powstańców parowcami uzbrojonemi w działa.

**Londyn** 19-go lipca.

Chińczycy w San Francisco rozpoczęli zbierać składki na rzecz wojny Chin przeciw Francji. Pierwsze 100,000 posłano już do Pekinu, także kwota ma być wkrótce znów wysłaną.

**Petersburg** 19-go lipca.

Członek rady państwa Kochanow mianowany został prezesem a senatorowie Rennekampf, Goldgroer(?), Mordwinow i Gerard członkami czasowego wydziału przy radzie państwa do udzielania opinji co do najpoddanniejszych zażaleń podawanych na decyzje senatu.

**Petersburg** 19-go lipca.

Rządowy zarząd kolei żelaznych ma podobno przestać istnieć jako samodzielna instytucja i być przyłączonym do departamentu dróg żelaznych. Utworzony również zostanie specjalny komitet z trzema głównemi oddziałami. Z nich jeden, inspektorski, zastąpić ma obecny komitet techniczno-inspektorski komitet dróg żelaznych. Jednocześnie spodziewane są znaczne zmiany w osobistym składzie. Pomiędzy innymi dyrektor pomienionego departamentu Żurawski opuszcza służbę a miejsce jego zajmie inspektor Sałow.

**Petersburg** 19-go lipca.

Topografowie rosyjscy ukończyli już zdjęcie pomiarów pogranicza rosyjsko-afgańskiego.

## Cholera.

### *Ostatnia poczta.*

*Pontafel* 17-go lipca.—W Ala zaprowadzono drugą kwarantannę dla robotników, przybywających z zarażonych okolic przez Włochy do południowego Tyrolu.

*Berlin* 17-go lipca. — *Reichsanzeiger* ogłasza reskrypt ministerjalny o środkach przeciw cholerze nakazujący rewizję lekarską podróżnych przybywających z Francji i utworzenie komisyj sanitarnych we wszystkich miastach. Między przepisami na wypadek objawienia się cholery mieści się zakaz używania dorożek do przewożenia chorych.

*Lugdun* 17-go lipca.—Było tu kilka śmiertelnych wypadków choleryny. Hotele przepełnione są przyjezdnymi z południowej Francji.

*Marsylja* 17-go lipca. — Z powodu cholery uwolniono 339-iu więźniów, skazanych za lekkie przekroczenia na krótki areszt. Nowi więźniowie będą przez dni 10 po przyjęciu do więzienia trzymani w odosobnieniu.

*Marsylja* 17-go lipca. — Stan sanitarny o tyle się pogorszył, iż ze wszystkich wsi okolicznych donoszą o przypadkach cholery. W St. Anne zmarła 14-letnia dziewczyna w ciągu 4-ch godzin, jak się zdaje wskutek wypicia dwóch szklanek zimnej wody. Dla robotników portowych urządza się kuchnia ludowa. Zarząd miejski zamierza prowadzić we własnej administracji wszystkie pozamykane piekarnie, aby dać zatrudnienie robotnikom. Temperatura w cieniu 38° Celsjusza (30·4° Réaumura).

*Marsylja* 17-go lipca. — Wczoraj i przedwczoraj epidemja jak się zdaje doszła do szczytu, gdyż w ciągu 24-ch godzin zmarło 69 osób, w tej liczbie kilku obłąkanych i jeden lekarz marynarki. Kilka sklepów w ciągu tego dnia zamknięto. Według cyfr podanych przez prefekta ministrom, którzy tu bawili, już 46,000 mieszkańców opuściło miasto koleją żelazną, a 20,000 innemi drogami udało się w okolice.

### *Ostatnie telegramy.*

**Bern** 19-go lipca.

Zebrana tutaj komisja lekarzy szwajcarskich oświadczyła się przeciw ustanowieniu kwarantanny na granicy szwajcarskiej. Komisja doradza, jako najwłaściwsze środki zapobieżenia cholerze, surowe przestrzeganie obowiązku donoszenia o wszystkich wypadkach i natychmiastowe odosabnianie każdego chorego, dezinfekcji zaś osób nie poczytuje za właściwy środek zniszczenia istniejących zarazków cholerycznych i oświadcza, że dezinfekcja jest tylko koncesją, zrobioną podrażnionej wyobraźni publiczności.

**Zurych** 19-go lipca.

Rada związkowa zarządziła najrozleglejsze środki przeciw zawleczeniu cholery. Wszystkim towarzystwom kolejowym, pocztom i zarządom parowców polecono troskliwie przestrzegać wszystkich przepisów o dezinfekcji. Wezwano również wszystkie rządy kantonalne o surowe przestrzeganie tych rozporządzeń.

## GIEŁDA.

*dnia 19-go lipca 1884-go roku.*

Za weksle długoterminowe na **Berlin** 49.20 jak wczoraj żądano, lecz płacono od razu z początku więcej niż wczoraj o 2½ kop.—49.12½, potem zaś jeszcze wyżej 49.15 i 49.17½. Krótkoterminowe 49.15 o 7½ kop. drożej w żądaniu, płacone były 49.02½, 49.05, a w końcu nawet 47.07½.

Wekslami na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie dokonano obrotów.

Na **Londyn** żądanie podniosło się do 9.99, o 2 kop. lecz do tranzakcyj nie przyszło.

Na **Paryż** 39.90 jak wczoraj żądano. Płacono zaś 39.80 i 39.85.

Na **Wiedeń** zupełnie bez ruchu 82.20 za 100 fl. żądano.

Papiery ciągle słabo. Ruch niemi żaden.

Listy likwidacyjne 87.70, 87.40 w żądaniu, stosownie do wielkości odcinków, 93.25 za pożyczkę wschodnią żądano.

Listy zastawne ziemskie 97.35, 97.30, 97.15 w serji I, 96.60, 96.60, 96.50 w III w żądaniu, II i IV nie dotykano. Obrotów prawie żadnych nie dokonano.

Listy miejskie 92.75, 91.90, 91.85, 91.50, wedle seryj—taniej niż wczoraj i w ostatnich dniach.

Obligi miejskie 91—bez zmiany.

Listy łódzkie 84.30, 83.50, 83—bez zmiaay. Słyszeliśmy o tranzakcji III serji po 82.55.

Godzina 12½. Usposobienie mocne. Kursa końcowe płacono jeszcze.

*J. Wł.*

### Sprawozdanie z handlu cukrem

dnia 19-go lipca.

Rynek cukrowy nie zyskał nic w ciągu tygodnia minionego. Owszem nawet stracił na ruchu i ożywieniu.

Zapotrzebowania prawie żadne, ruch bardzo mały.

Wiadomości z rynków Cesarstwa, z Petersburga, Moskwy, Kijowa, bardzo niekorzystne i niewyraźne.

Ceny rafinady niezmienione w zasadzie, chociaż wyżej 3.60 osiągnąć trudno.

Za Hermanów 3.70 płaconoby może.

Marki rosyjskie 3.67½ za kamień.

Ruch mączką także nieznaczny. Ceny niskie 3.07½ do 3.12½ za kamień 24 funtowy.

*J. Wł.*

## WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 18-ym lipca roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Kruszyńskiemu, Mokotowska 6,—Ekspedycja tranzytowa warszawsko-wiedeńska,—Stanisław Łącki,—Kutner, Miła 5,—Neumark, Karmelicka 2,—Leopold Hamburger,—S. O. Rimanu,—Skład Juljusza Kaczkowskiego dla W. Lisowskiego,—Gildbrand, Nowolipki 3,—A. H. Kleinsinger,—W. Królikowicz, Złota 9, —Klejnermann Simon, Nalewki 17,—J. M. Goldfeld, —Danilow, Włodzimierska 1,—Rejblat dla Zimana.

*Uwaga.* Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

## TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Jawnuta" (wznowiona) i „Gałązka jaśminu". Jutro: „Miłość i sztuka".—NOWY (przy ul. Królewskiej). Dziś: „Bańki mydlane" (pierwszy raz) i „Pomyłka pana Lambineta". Jutro: „Bańki mydlane", „Nieprzyjaciel kobiet" i „Bęben".

— ***Pracownia sukień i okryć damskich z ulicy Hożej nr 17E, przeniesioną zostala na róg Wspólnej i Marszałkowskiej nr 34C,*** mieszkania nr 12. Wykończam elegancko, oraz przyjmuję do skrajania i dopasowania suknie i wszelkie okrycia. ***Kroju wyuczam prędko i gruntownie*** podług najlepszej metody francuskiej. ***Ceny najumiarkowańsze.*** (840)

***Bronisława Maleszewska.***

# Dyrekcja główna Towarzystwa kredytowego ziemskiego

uprzedza posiadaczy kuponów z półrocza 2-go 1874 r. od listów zastawnych 5-procentowych serji 1-ej z roku 1869, płatnych od dnia 10 (22) grudnia 1874 roku, że kupony te wymieniane będą na gotowiznę w kasie Towarzystwa tylko do dnia 10 (22) grudnia 1884 roku. Po upływie zaś tego terminu, stosownie do art. 31-go przepisów o Towarzystwie kredytowem ziemskiem z roku 1869, kupony rzeczone stracą swą wartość i nie będą przyjmowane do wypłaty.

(848) Za prezesa *Sokołowski.*

p. o. pisarza *Ignacy Górski.*

— Dr ***Goldflam*** wyjechał zagranicę. (847)

— Dr ***Zweigbaum,*** lekarz szpitala starozakonnych, zamieszkał w tymże szpitalu, Inflancka 14 (na rogu Pokornej). (2268)

— Od św. Jana b. r. przeniosłem mieszkanie na ulicę Królewską nr 21, do domu Bergsohna. ***Maksymiljan Rubinstein,*** starszy ajent przysięgły giełdy i ajent ubezpieczeń. (835)

— ***Zmiana lokalu.*** Operatorka odcisków przeprowadziła się na Wspólną nr 26 lit. A, mieszkania 15.—***Rau.*** (2294)

## Henryk Bruner, adwokat przysięgły

przeniósł kancelarję na ulicę Leszno nr 4. (2315)

***KANTOR WEKSLU***

## Goldstein i Tachauer,

***Krakowskie-Przedmieście 67,***

asekuruje ross. premjowe pożyczki od amortyzacji ***po***

## 40 kop.

Tabele krajowe i zagraniczne wszelkich losów i pożyczek do przejrzenia dla Sz. publ. bezpłatnie. (4)

— ***Doktor Mieczko*** po powrocie przyjmuje jak dawniej z ***chorobami wenerycznemi i skórnemi*** w domu (Długa 57) od 4 do 6 i w lecznicy (Leszno 4) od 12 do 1. (2312)

## HERBATĘ

bezpośrednio sprowadzoną własnej firmy, poleca

***Dom Rolniczy***

## H. hr. Skarbka i W. hr. Ronikiera.

Skład główny ***Hotel Europejski.***

Filja plac ***Resursy Kupieckiej.*** (672

## Kantor

## Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego i Fabryki Tektur

***z dniem 15 b. m. przeniesionym został***

## do domu nr 8 przy ul. Erywańskiej (plac Zielony).

850

## Nowe gatunki papierosów

***Jagódka k. 60. Baletowe k. 60.***

***Kawalerskie rs. 1. Doktorskie rs. 1.50***

za 100 sztuk, fabryki

## W. G. PATKANOWA

***w St.-Petersburgu,***

nadeszły do składu pod firmą

## Kalinowski i Przepiórkowski

***w Warszawie.*** (815)

## Do dam.

***Siostry Sagańskie,*** pracownice pierwszorzędnych magazynów ***przeniosły pracownię sukien i okryć*** na ulicę ***Chmielną nr 25*** drugi dom od ulicy Marszałkowskiej. Robota sukni od 5 do 7 rubli. (837)

## FABRYKA TABACZNA

## W. G. PATKANOWA

***w St.-Petersburgu***

uprzejmie zwraca uwagę szanownej publiczności na ***papierosy „Jagódka"*** w cenie 60 kop. za 100 sztuk, prosząc przy nabywaniu tychże o ***zauważenie firmy mojej i firmy składu***

## „Kalinowski i Przepiórkowski",

która się na każdej paczce znajduje, a to dla uniknienia nabywania podrabianych. (823)

W. G. Patkanow.

## Banknoty i monety zagraniczne,

## przekazy i listy kredytowe.

Z powodu nadchodzącego sezonu kuracyjnego, mamy honor podać do wiadomości, że kasy nasze zaopatrzone są we wszelkie ***monety i banknoty zagraniczne,*** których sprzedaż dokonywa się po kursie dziennym.

Wystawiamy nadto przekazy listowne jako też telegraficzne, oraz ***okólnikowe listy kredytowe*** (lettres de crédit circulaires) na główniejsze miasta i ***miejscowości kuracyjne.***

Na zabezpieczenie należności przyjmujemy obok gotowizny i papiery publiczne. Prowizja nasza wynosi $^1/_4$% (25 kop. od stu rubli).

## Maurycy Nelken i S-ka.

(541) Krakowskie-Przedmieście nr 77.

# Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 19-go lipca 1884 r.

| | Z końc. giełdy żąd. | płac. |
|---|---|---|
| **Weksle:** | | |
| Berlin 100 mar. z krótk. ter. | 49.15 | —.— |
| Londyn 1 funt sterl. „ „ | 9.99 | —.— |
| Paryż 100 franków „ „ | 30.90 | —.— |
| Wiedeń 100 guld. „ „ | 82,20 | —.— |
| **Papiery publiczne:** | | |
| 5% Listy z. nowe z r. 1869 d. | 97.35 | —.— |
| „ „ „ m. | 97.15 | —.— |
| Listy zast. m. Warsz. serji I | 93.75 | —.— |
| „ „ „ II | 91.90 | —.— |
| „ „ „ III | 91.85 | —.— |
| „ „ „ IV | 91.50 | —.— |
| Listy zast. m. Łodzi serji I | 84.30 | —.— |
| 4% Listy likwidacyjne duże | 87.70 | —.— |
| „ „ małe | 87.40 | —.— |
| Bilety Banku Ces. ser. I, II i III | —.— | —.— |
| Ros. Poż. Premj. z roku 1864 | —.— | —.— |
| „ „ „ 1866 | —.— | —.— |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100 | 93.25 | —.— |
| II „ „ rs. 100 | 93.25 | —.— |
| III „ „ rs. 100 | 93.25 | —.— |
| Listy wileńskie długoter. . . | —,— | |
| **Akcje i obligacje:** | | —.— |
| Obligacje miasta Warszawy | 91. | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100 | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. warsz.-terespol. | —.— | —.— |
| Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk. | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl. w Warsz. | —.— | —.— |
| Akcje Banku dysk. w Warsz. | —.— | —.— |
| Akcje Banku handl w Łodzi | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. ub. od ognia | —.— | —.— |
| Akcje warsz. Tow. fabr. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. fab. cukru Józefów | —.— | —.— |
| Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru | —.— | —.— |
| Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew. | —.— | —.— |
| Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw. | —.— | —.— |

**Wartość kuponów:**

Od Listów zast. nowych 5% kop. $37^1/_2$.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 150.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $109^{13}/_{18}$.
Od Listów likwidacyjnych kop. $53^1/_3$.

# Targi

**NA PLACU WITKOWSKIEGO.**

Dnia 18-go lipca 1884 r.

| | Pud od | Pud do | Korzec od | Korzec do |
|---|---|---|---|---|
| | kopiejek | | | |
| Pszen. 242—250 sm. i ord. | — | — | — | — |
| „ „ pstra i dobra | — | — | — | — |
| „ „ biała . . . | — | — | 840 | 870 |
| „ „ wyborowa . | — | — | — | — |
| Żyto wyborowe 232 funt. | — | — | 630 | — |
| „ średnie . . . . . . | — | — | — | — |
| „ wadliwe . . . . . | — | — | — | — |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | — | — | — | — |
| Owies . . . . . . . 141 f. | — | — | 360 | 375 |
| Gryka . . . . . . . 202 f. | — | — | — | — |
| Rzepik letni . . . . . . | — | — | — | — |
| „ zimowy 212 funt. | — | — | — | — |
| Rzepak rapos zim. 212 f. | — | — | — | — |
| Groch polny 262 funt. . | — | — | — | — |
| Ziemniaki . . . . . . . | — | — | — | — |
| Masło świeże funt . . . | — | — | — | — |
| „ solone pud . . . . | — | — | — | — |
| Siana pud . . . . . . . | 30 | 45 | — | — |
| Słomy pud . . . . . . . | 28 | 30 | — | — |
| Drzewo opał. twar. s. kub. | — | — | — | — |
| „ „ miękkie „ | — | — | — | — |

## Cena okowity:

z dnia 17-go lipca 1884 roku.

Hurt. skład. garniec rs. 2 kóp. 67.

„ wiadro rs. 8 kop. 20.

# Uczeń

znajdzie miejsce. 36 Krakowskie-Przedmieście **M. Chmielewski i S-ka.** 2480

Już niemłody Człowiek

## b. urzędnik, technik

obznajmiony z architekturą, inżynierją, miernictwem, rachunkowością, poszukuje zaraz odpowiedniej pracy.—A ponieważ znana mu jest trudność wynalezienia takowej w obecnym czasie, gotów jest przyjąć jakąkolwiek, byleby była w związku z wyż wymienionemi kierunkami. Dodaje nadto, że w braku innego zatrudnienia mógłby zajmować się przy osobach podeszłych wiekiem lub wiele zatrudnionych, czytaniem gazet polskich, ruskich, francuzkich, odznaczaniem w nich artykułów interesowniejszych, robieniem wyciągów lub wycinków tak z gazet jak książek naukowych i belletrystycznych, wreszcie podjąłby się towarzyszyć w domu lub w podróży. Adres: Pańska № 1215a/14 suterena. 2478

## Fotel Operacyjny amerykański dla dentystów i akuszerów

jest do sprzedania w Biurze Technicznem K. Pohl, Chłodna 10.—Cena 600 rs. 2360

## Dwa Pokoje umeblowane

i jeden pokój do wynajęcia, od frontu, na 2 piętrze. Ulica Świętokrzyska № 14, mieszk. 5. 2429

Potrzebny jest

## Uczeń

do Zakładu blacharskiego, Elektoralna № 20. 2468

Magazyn Ubiorów Męzkich



## Karola Szlis,

**Miodowa 6,** obok składu aptecznego,

odznacza się zręcznym i wystudjowanym **Krojem** a obok starannego i eleganckiego wykończenia cenami zachęcającemi przystępnemi. Gotowa robota również korzystnie do nabycia.—Na prowincję sposób brania miary wysyła. 2452

## Mieszkanie

stosowne **dla lekarza zwierząt** w domu pomiędzy szlachtuzem a targiem na bydło, składające się z **4 pokoi i kuchni, na I piętrze,** do wynajęcia zaraz. **Praga,** ul. Brukowa № **381.** 1781R

## SŁODZINY.

W Browarze przy ulicy Ogrodowej pod № 56, są do wydzierżawienia wszystkie słodziny, jakie w roku następnym 1884/5 wyprodukowane będą.—O warunkach dowiedzieć się można w kantorze browaru. 2447

## Od 1-go Października do wynajęcia:

**Sklep, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, komórka, ogród, altana, werenda i kręgielnia,** przy ulicy Grzybowskiej № 46. 2446

## Promenada Belwederska.

W Niedzielę dnia 8 (20) Lipca r. b.

## Wspaniała Noc Włoska,

**przy oświetleniu elektrycznem.**

## Koncert

## i Wielki Brylantowy Fajerwerk.

**Początek o godz. 5 po południu.**

Szczegóły w afiszach. 1882r

## NAGRODY RS. 10.

za odniesienie zgubionego wekslu, wystawionego na imię Dawida Neumana. Adres: Nowa Praga № 660 Czwerner. 2481

## OGRODNIK

zdolny, potrzebny na wieś, w każdym czasie, lub oo 1 Października.—Bliższa wiadomość w Grzegorzewicach, poczta Mszczonów, a do 24 Lipca przy Alei Ujazdowskiej 12, mieszk. 6. 2455

## Nauczycielka

młoda z patentem Instytutu Petersburskiego posiadająca języki nowożytne z konwersacją i muzykę średnią, życzy przyjąć stałe miejsce, lub na czas wakacyjny, za bardzo małe wynagrodzenie. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedm. róg Trębackiej № 1. 2418

## Raki z Pskowa

nadzwyczajnej wielkości nadeszły do zakładu gastronomicznego pod „RAKIEM" na Pradze. 2483 **MARTA W.**

## Ostrzeżenie.

W jeziorze Kamionkowskiem i Gocławskiem zabrania się pod odpowiedzialnością sądową **łowienie ryb wędką** i wszelkiemi innemi przyborami, tudzież jeżdzenie po oznaczonych wodach. Dzierżawcy jezior **Feliks Bruszewski. Feliks Drazdżewski.** 2471

## Maszyna Drukarska

paryzka, dużego formatu, dubeltowa, z wszelkiemi przyrządami, jest do sprzedania. Wiadomość w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 18. 1403R

Potrzebny jest

## LEKARZ

do miasta w gub. Grodzieńskiej, w dobrach hr. Kossakowskiego, za wynagrodzeniem kilkuset rs. rocznie. — Bliższa wiadomość: Chmielna № 48, stróż wskaże. 2459

## Orzechy włoskie

na konfitury, są do sprzedania w ogrodzie na Koszykach № 1, przy Muzeum Pszczelniczem, 2460

## Lokomobila 12-to-konna,

silnej budowy, świeżo wyrestaurowana, do sprzedania za **rs. 1,500.**—Wiadomość u A. Rothstein i Synowie, Marszałkowska 53. 1766R

# Fabryka Sztukaterji GIPSOWEJ,
## oraz z CARTON-PIERRE
## Karola Wilczyńskiego i Sp.
### Nowogrodzka Nr 8,
DAWNIEJ
### Kazimierza Sommer,

ma zaszczyt zawiadomić WW. PP. Budowniczych i Właścicieli domów, iż fabryka ta jest otwartą i prowadzoną pod kierunkiem specjalisty w zawodzie sztukaterji gip owej, oraz z Carton-pierre, powszechnie używanej zagranicą. Fabryka posiada znaczny wybór sztukaterji gotowej, pozostałej po poprzednim właścicielu i takową sprzedaje po cenach bardzo nizkich.

1808R

---

ZWIJAJĄCA SIĘ 1817R

## FABRYKA WYROBÓW PLATEROWANYCH,
### Rzodkiewicz, Zaborowski i Surzycki,

ma honor donieść, iż w celu dokończenia

## WYPRZEDAŻY

pozostałych zapasów po cenach

### o 25% zniżonych,

przeniosła Magazyn swój na **Krakowskie-Przedmieście № 1**, obok owocarni B-ci Wróbel.

---

Powołując się na ogłoszenie w pismach o przeniesieniu filji I-ej Składu Wyrobów Tabacznych firmy **J. ROSENBLUM, z Krakowskiego-Przedmieścia № 9**, na plac Grzybowski, mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność,

### że Sklep Wyrobów Tabacznych
### w którym rzeczona filja dotąd się mieściła, a którą dotychczas zarządzałem, z dniem 8-ym Lipca nabyłem na własność

Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności, mam honor nadmienić, że nabyty przezemnie wyżej wzmiankowany Zakład, **w tym samym zakresie jak dotąd, POD WŁASNĄ FIRMĄ nadal prowadzić będę.**

## L. GAGACKI,
### Krakowskie-Przedmieście Nr 9.

1753R

---

## Wody Mineralne Naturalne. 
1819R

### SKŁAD WÓD MINERALNYCH NATURALNYCH
przy Aptece pod firmą
## Dra T. HEINRICHA
### W WARSZAWIE,
przy rogu ulic WIERZBOWEJ i SENATORSKIEJ istniejący.

Ma honor zawiadomić WW. Doktorów i Sz. Publiczność, że w tych dniach nadszedł **wprost ze źródeł** drugi transport wszystkich **Wód Mineralnych** tegorocznego czerpania, a mianowicie: **krajowych, galicyjskich, szlązkich, czeskich, austrjackich, węgierskich, niemieckich, belgijskich i francuzkich**

Razem z wodami nadeszły do składu rozmaite artykuły z wód wyrabiane, jako to:

a) Do kąpieli: **Szlamy, Ługi, Błota, Wyciągi, Mydła, Sole.**

b) Do wewnętrznego użytku: **Pastylki** i **Sole**, oraz **Podpuszczka Reinertska** i czysty kwas mleczny do robienia serwatki.

Wskazówki o zachowaniu się przy kuracji wodami mineralnemi, broszury ze źródeł przesyłane o wodach mineralnych, jak również i cennik wód, wydaje na żądanie bezpłatnie. Powyżej wyszczególnionych wód, jak również i produktów ze składu mego dostać można w **główniejszych aptekach Królestwa i Cesarstwa.**

---

## Fabryka Wózków Dziecinnych i Welocypedów



## E. HERZMAN i Sp.



### w Warszawie.
### Koszyki Nr 1,
**(gdzie Muzeum Pszczelnicze)**

POLECA:

**Wózki dziecinne** w cenie od rs. 10 do rs. 30, stosownie do materjału i stopnia ozdoby.
**Wózki dla lalek** w cenie od rs. 1 kop. 50 do rs. 4
**Fotele na kołach** dla chorych, do rs. 60.
**Welocypedy dziecinne** po 8 do 15 rs.
**Welocypedy dla dorosłych** osób, z kołami drewnianemi i żelaznemi, podług najnowszych angielskich modeli, w cenie od rs. 30 do rs. 200.

Przy Fabryce znajduje się odpowiednie miejsce, na którem codziennie w każdej porze dnia, udzielają się lekcje jazdy na welocypedach.

Przy sprzedaży hurtowej odstępuje się znaczny rabat. 1815R

---



## Fabryka Obić Papierowych
POD FIRMĄ
## J. FRANASZEK,
1205 **egzystująca od 1829 roku.**

poleca Szanownej Publiczności **OBICIA PAPIEROWE** tegorocznych paryzkich deseni, odznaczających się dobrym gustem, czystością kolorów i dokładnem wykończeniem.—Obicia podług materji meblowych na żądanie wykonywają się.

Obicia kretonowe podług materyj meblowych są gotowe na składzie.

**SKŁAD GŁÓWNY: Krak.-Przedmieście Nr 15.**

---

## Pod „NOWĄ GWIAZDĄ"
przy ulicy **LIELAŃSKIEJ pod № 5**, w domu p. Rau, **OTWORZYŁEM**
### Zakład Restauracyjny z Bawarją,

pomieszczony w obszernym i stosownie urządzonym lokalu z pięknym ogrodem, obszerną werendą i elektrycznem oświetleniem.—Zakład ten prowadzonym będzie pod osobistym moim kierunkiem. Uznanie jakie u Szanownej Publiczności potrafiłem sobie zjednać podczas 20-letniego prowadzenia takiegoż Zakładu pod „Gwiazdą," przy ulicy Senatorskiej, daje dostateczną rękojmię, że i tu wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić zdołam.—**PIWO od znanej firmy W. KIJOK & Comp.**

1765R

### M. Waleszyński.

---

### Nauka i wychowanie.

**Student** uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Adresy proszę składać w zakładzie jubilerskim, Tłomackie № 3. 10971

**Paryżanka** lat 36, świeżo przybyła swoim kosztem ze świadectwem 8-letniego pobytu w jednym domu, poszukuje miejsca w Warszawie zaraz. Niecała 4. Załęska. 10786

**Francuz** rodowity, młody człowiek, posiadający świadectwo naukowe i rekomendacyjne, życzy sobie objąć miejsce guwernera w Królestwie lub Cesarstwie. Oferty składać można w kantorze Kurjera pod literami E. P.

**Nauczycielka** z patentem udziela muzyki w domu i na mieście. Wspólna № 7, mieszkania № 1. 1745

**Uczeń** klasy 5-ej poszukuje lekcyj. Ulica Pańska 20, m. 5. 11016

**Nauczycielka** polka poszukuje lekcyj lub miejsca stałego. Przysposabia do szkół rządowych. Prowadzi domową edukację. Widok № 19, mieszk. 22. Zastać można od 9 do 2.

**Francuzka** młoda, potrzebną jest do konwersacji. Oferty prosze składać w kantorze niniejszego pisma pod lit. M. P. 11031

### Posady i Prace.

**Praktykant** wykształcony obeznany z gospodarstwem rolnem wiejskiem potrzebny zaraz do majątku w bliskości Warszawy. Wiadomość № 19 Książęca u P. Szymankiewicza. 10828

**Panny** potrzebne zaraz do szycia bielizny. Świętokrzyzka 23, m. 8. 10870

**Do zarządu** domu i przedsiębiorstwa w Warszawie, potrzebnym jest administrator z kaucją rubli sześć tysięcy. Adresy zostawić w kantorze Kurjera Warsz. pod liter. A. R.

**Poszukuje** miejsca rządcy lub administratora od każdego czasu, praktycznie i teoretycznie obznajmiony z gospodarstwem rolnem, z dobremi świadectwami i powołaniem się na znane osobistości. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 18. 1696

**Buchhalter** wykwalifikowany w godzinach wolnych od zajęć biurowych, życzy sobie przyjąć jakie zajęcie stosowne do jego specjalności. Adresy proszę składać pod literami J. A. D. 10807

**Inkasent** potrzebny z kaucją. Piękna 8, wiadomość w kantorze, do 10 rano. 1701

**Uczeń** potrzebny do rękawicznika, dobrej konduity. Wiadomość: ul. Wierzbowa № 4, sklep Raczyńskiego. 10974

**Potrzebne** są zaraz panny podręczne do staników i do spódnic. Leszno № 18, m. 28.

**Pomocnik** jeometry potrzebny jest. Bliższa wiadomość w hotelu Polskim w niedzielę, od godziny 12—3, szwajcar wskaże. 10975

**Do magazynu** pierwszorzędnego potrzebną jest panienka jako uczennica, wymaganem jest dobre wychowanie. Pierwszeństwo otrzyma znająca obce języki. Wiadomość w godzinach rannych. Ulica Chłodna № 53, w kantorze fabryki. 10979

**Panna** podręczna potrzebna do pracowni, róg Wspólnej i Marszałkowskiej 34c. 1760

**Młoda** skromnych wymagań osoba, pragnie wyjechać na letnie mieszkanie lub w ogóle na świeże powietrze, z poważną damą, na wspólny koszt lub na innych warunkach.—Wiadomość: ul. Wronia № 30, m. 12. 11021

**Do składu** win oraz towarów kolonjalnych, potrzebny jest uczeń, który już był w podobnym interesie. Świadectwo wymagalne. Róg Wspólnej i Kruczej, **firma Herman.**

**Młodzieniec** lat 20, posiadający języki: polski, ruski, a po części i niemiecki, obznajmiony z prowadzeniem ksiąg buchhalteryjnych, poszukuje kantorowego zajęcia. Oferty sub Z. B. M. 20, przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego. 11001

**Sklepowej** potrzeba do sprzedaży pieczywa, z kaucją. Wiadomość w piekarni, Muranowska 30, lewa oficyna. 1756

**Potrzebną** jest panna do wykończania pończoch. Wspólna 23, m. 6. 1754

**Potrzebne** są panny do sukien, zdatne podręczne i do nauki. Widok 19, m. 10.

**Potrzebną** jest zaraz gospodyni na wieś, z dobremi świadectwami, zarazem aby umiała zarządzić praniem i doskonale prasować. Erywańska № 10, m. 8. 11041

**Czeladnik** lakierniczy potrzebny. Marjańska 2, bez litery, m. 2. 11054

**Młody** człowiek obznajmiony z biurowością, uprasza o jakiekolwiek miejsce w kancelarji handlu lub składzie, w ostatecznym razie szwajcara w dużym domu. Świadectwa na żądanie będą złożone. Ulica Szczygła № 6, mieszkania № 18. Kincer. 11035

**Potrzebny** natychmiast zarządzający do nowo nabytego dużego majątku, z kaucją od rs. 4000 do 5000. Wiadomość Plac Krasiński № 1, mieszkania № 8, u adwokata W. Chęcińskiego. 11037

**Panny** potrzebne do krawieczczyzny. Leszno № 18, mieszkania 39. 11003

**Panny** potrzebne są do gorsetów. Wiadomość: Prosta № 4, m. 10. 11044

**Potrzebna** jest zdatna panna do staników. Ulica Grzybowska № 17, m. 6. 11012

**Uczeń** potrzebny do felczera. Nowy-Świat № 70. 11011

**Młoda** osoba poszukuje miejsca buchhalterki lub kasjerki. Kaucję może złożyć. Wiadomość: Wierzbowa № 3, w sklepie pieczywa.

**Panny** uzdatnione do staników i spódnic, potrzebne zaraz do pracowni Z. Kowalskiej, ulica Żurawia 21. 11013

**Poszukuje** miejsca za ogrodnika, obznajmiony z fachem praktycznie, z dobremi świadectwami, pruski poddany. Wiadomość: Kutno, lub u woźnego sądu warszawskiego E. Tatarowskiego. 11028

**Osoba** udoskonalona w krawieczczyznie i kroju sukien, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Wiadomość u stróża: ul. Prosta № 4.

**Panna** kompletnie uzdolniona w krawieczczyznie, potrzebna jest na wieś do młodej pani do wyręczania. Wiadomość w zakładzie D-ra Rogowicza, Nowogrodzka 20. 11020

## Kupno i sprzedaż.

**Maszyna** Singera mało używana, jest do sprzedania z powodu wyjazdu za rs. 35.—Wiadomość: Chmielna № 33, m. 34. 11066

**Fortepiany** używane Sejdlera, Hofera, Małeckiego, krótkie; pianina używane berlińskie, Rönicha, prawie nowe. Kupno, zamiana i reperacja. Wynajem fortepianów. W. Słodziński, Nowy-Świat 46. 10475

**Fortepian** dla braku miejsca sprzedaję, wynajmuję. Hoża 11, mieszkania 22. 1538.

**Główny skład** trumien metalowych, girlandy i wieńce, F. Trelle. Nowy-Świat 76.

**Umeblowanie** salonowe eleganckie, gotowe, z czarnego drzewa, z bronzami i bez. Magazyn mebli Piechowskiego, ulica Marszałkowska № 60. 21

**W ogrodzie** Pomologicznym (Nowogrodzka obok nowego kościoła), sprzedają się owoce. 1639

**Antyki** biurka, z tych jedno grające, zegar grający, zegary, bronzy, porcelana, dywany perskie, turecki, szale, obrazy olejne, akwarelle, miniatury do zbycia. Leszno 37, mieszkania 13. 9913

**Fortepian** ładny do sprzedania, za rs. 95. Chłodna № 46, mieszk. 24. 10866

**Garnitur** mebli jest do sprzedania. Złota № 22, mieszkania 32. 10902

**Kasa** ogniotrwała warszawskiej renomowanej fabryki, tanio sprzedaje Makow, Solna 8.

**Garnitur** czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 10682

**Meble** do sprzedania tanio. Czarne umeblowanie z salonu, ottomana, szeslążek damski jedwabny, dwa taborety fantazyjne, z jadalni umeblowanie dębowe, rzeźbione, szafy do ubrania, do bielizny, biurko damskie misternej roboty, biurko duże męskie rzeźbione, konsolki, stół garniturowy ozdobny, umywalnia z marmurem i wielu sprzętów domowych tanio. Bracka № 12, stróż wskaże. 10770

**Meble** ozdobne z 6-ciu pokoi, kompletne urządzenie do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, oraz lustra, trema i firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże. 10763

**Meble** do sprzedania garnitur orzechowy, tremo, lustra, kredens, szafy, szafka, garnitur angielski, łóżka, stół jadalny, krzesła, szeslong, żardinierki. Chmielna 29, róg Marszałkowskiej, w bramie, miesz. 23. 10919

**Skrzypce** stare, ograne rs. 50 i gitara rs. 10, do sprzedania. Wiadomość: Freta № 14, w aptece. 10743

**35 kop.** funt masła świeżego, wyborowego Chmielna 4, handel nabiału. 1728

**Meble,** garnitury ozdobne, szafy rozbierane eleganckie, biuro męzkie, bibljoteka, urządzenie kompletne jadalnego pokoju, łóżka, tualeta, umywalnia, lustra złocone, dywany, lampy, do sprzedania razem lub częściowo.—Marszałkowska № 26, róg Chmielnej, od frontu, mieszkania 14. 10937

**Fortepian** do wynajęcia. Nowy-Świat № 32, mieszkania 14. 10925

**Szafy,** kredensy, stoły, krzesła, łóżka, toalety, umywalnie, w wielkim wyborze, które sprzedaje bardzo tanio z powodu braku miejsca, w zakładzie stolarskim, przy ulicy Grzybowskiej № 39. 10976

**Do sprzedania:** para koni powozowych, lando mało używane, karetka i dwie pary szorów. Wiadomość: Marszałkowska № 79, u stangreta Tomasza. 10967

**Ponter** czarny zupełnie ułożony do pola, do sprzedania. Twarda 51 nowy, m. 18. 11017

**Stół** orzchowy, garniturek napoleonkowy brokatelą kryty i duże lustro w ramach złoconych, razem za rs. 50 do sprzedania. Nowolipie 30, mieszkania 44. 1750

**Bryczka** sokołówka, nowa, jest do sprzedania pod № 11 przy ulicy Śliskiej, wiadomość na miejscu. 11004

**Szeslong** w dobrym stanie jest do sprzedania. Ulica Hoża № 8, m. 10. 11006

**Do sprzedania** meble z pięciu pokoi tanio. Sienna № 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 11050

**Żyrandol** salonowy na 25 świec, kandelabry, lampy piękne, są do sprzedania tanio. Zgoda № 4, mieszkania 1. 11043

**Meble** z 4-ch pokoi, najświeższego fasonu, są do sprzedania i różne rzeczy do domowego użytku. Szpitalna № 3, stróż wskaże.

**Do sprzedania** czystej krwi ponter, wyżeł, ulica Warecka № 6, 2-e piętro, u Magdaleny (służącej). 10999

**Meble** bardzo tanio! wyprzedaje fabryka mebli, kilkanaście lat egzystująca i posiadająca duży zapas rozmaitych solidnie wykończonych mebli. Tamże przyjmuje wszelkie obstalunki tapicerskie i stolarskie. Elektoralna 20, dom Rapla. 11033

**Do sprzedania** para łóżek, masiv orzechowych, z podwójnemi materacami, zupełnie nowych, lustro stojące duże, w ramach matowych, orzechowych i szafka do bielizny z lustrem ozdobna, orzech francuzki. Ulica Nowo-Senatorska № 6, mieszk. № 5, do $9\frac{1}{2}$ rano i od 3—5 po południu. 11040

**Pieski,** mopsy odchowane, czystej rasy, do sprzedania. Bracka № 2, m. 17. 11045

**Najtaniej!** wyprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe, znany jubiler Józef Betcher. Marszałkowska 65; tamże zostawiono garnitur z brylantami i turkusami, za rs. 250 do sprzedania. 11007

**Za** Wolskiemi rogatkami na ul. Górczewskiej № 11, sprzedaje się szaraban (Tilbury) nowy, aksamitem kryty, Cena 150 rs. Zapytać się o każdej porze, Nowiczkówa. 11023

**Do sprzedania** oryginalnej piękności mops. Marszałkowska 32, dystrybucja. 11057

**Kupuje!** złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Bether. Marszałkowska 65.

**Do sprzedania** szafa duża do sukien jesionowa, rozbierana, dobrej roboty za rs. 35, meble fasonu francuzkiego, kanapa, dwa fotele, 6 krzeseł, stół za rs. 80, samowar na 24 szklanek za rs. 7. Suknia jedwabna koloru heljotrope modna, zupełnie świeża za rs. 35. Ubrania męzkie na wzrost średni, nie zniszczone, z dobrych materjałów, po cenie przystępnej. Złota № 6a, m. 12, 1-e piętro od frontu, wejście z podwórza. 1758

**Prysznic** fabryki Mintera do sprzedania. Ul. Krakowskie-Przedmieście 38, mieszkania 3,

**Fortepian** tanio wynajmuję, sprzedaję ratami. Tamże pokój go wynajęcia. Hoża 11, mieszkania 22. 11048

## Interesa handl. i majątk.

**Pogrzebowy** zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

**Posesja** zawierająca łok. □ 38,941 z domem drewnianym, zabudowaniami gospodarskiemi i ogrodem fruktowym, jest do sprzedania za rogatkami Wolskiemi pod № 18, zaraz za koleją obwodową, wiadomość na miejscu.

**Sklep** wiktuałów z dystrybucją i herbaciarnią jest do sprzedania, egzystujący od lat 12. Nowolipie № 32. 10701

**Jest** do wypożyczenia rs. 3,000, do dobrą hypotekę. Wiadomość: Elektoralna 7a, mieszkania 14, do 10 rano. 10836

**Magle** do sprzedania za przystępną cenę.—Ulica Pańska № 72. 10716

**Folwark** 4-włókowy, pod Warszawą, do sprzedania bez pośrednictwa. Widok № 14, mieszkania 25, od godz. 4—5. 10365

**Summy** różne do ulokowania na hypotekach, Pańska 34 m. 9. 10771

**Dom** przy szosie pod № 8 na Szmulowiźnie ze sklepikiem, szynkiem, ogródkiem, prawem propinacji, mieszkaniami prywatnemi, do sprzedania pod dogodnemi warunkami. Wiadomość w składzie wędlin p. Eberlein przy ulicy Senatorskiej № 2. 10764

**Poszukuje** się pojedyńczej osoby, kobiety lub mężczyzny, pracowitego i sumiennego jako wspólnika do gospodarstwa mlecznego z z odpowiednim kapitałem, niedaleko Warszawy, przy najpewniejszych i dogodnych warunkach. Adresy składać w kantorze Kurjera Warsz. pod nazwiskiem K. Jezierski. 10859

**Poszukuje** się wspólnika z kapitałem rs. 1,000 do interesu fabrycznego. Oferty proszę składać w kantorze tegoż pisma pod lit. W. M. 1,000. 10956

**Lasu** dziesięcin 747, do sprzedania w Grodzieńskiej gub., Kobryńskim pow., w majątku Planta. O szczegółach dowiedzieć się można do 19 Lipca w hotelu Saskim № 53.

**Korzystny** interes. Z 1,000 do 2,000 rs. przystąpić można do współki bardzo korzystnego interesu w Rosji. Reflektanci raczą adresy zostawiać pod lit. A. R. 1,000, w kantorze Kurjera Warszawskiego. 10965

**Magle** w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Leszno № 70. Wiadomość na miejscu. 10982

**Sklep** wiktuałów jest do odstąpienia z towarem i z całem urządzeniem, z powodu wyjazdu do Rosji. Wiadomość w sklepie, Chmielna № 19. 11056

**Skład** węgli jest do odstąpienia za rs. 60. Wiadomość: ulica Bednarska № 5. 11052

**Kawiarnia** przy ulicy Mirowskiej dobrze idąca, jest do sprzedania, za przystępną cenę, z powodu wyjazdu. 11055

**Garkuchnia** do odstąpienia z urządzeniem, cena bardzo przystępna. Żelazna 32. 1755

**Z powodu** nagłego wyjazdu jest do sprzedania sklep spożywczy, z wystawą, za bardzo przystępną cenę. Ulica Próżna № 5. 11038

**Poszukuje** się majątku 10—12 włók w dobrej ziemi, w blizkości kolei Warszawsko-Bydgoskiej, niezbyt odległego od Warszawy. Opis szczegółowy uprasza się przesłać z wyszczególnieniem zaliczki i stanu hypotecznego. Nowogrodzka № 29, mieszk. 3. Pośrednictwo wyłącza się. 11030

**Sklep** wiktuałów do sprzedania z powodu zmiany interesu. Smolna 5. 1751

**Potrzebną** jest wspólniczka do nader korzystnego interesu. Wiadomość w kiosku przy ratuszu. 11022

**Sklep** do odstąpienia każdego czasu z dużem oknem wystawowem, z eleganckiem urządzeniem, w najlepszym punkcie. Wiadomość u jubilera L. Ifland, Tłomackie 3. 11019

**Do sprzedania** folwark Mściska włók $13\frac{1}{2}$, z dużym inwentarzem, pięknym urodzajem i obfitem sianem, lub do zamiany na mały folwark z dopłatą. Bliższa wiadomość na miejscu, od stacji Rudy wiorst 10, przez m. Mszczonów; albo Trębacka № 7, m. 27. 11015

## Lokale.

**4 pokoje** na kantor, lub dla pp. adwokatów 440 rs. rocznie. Hotel Angielski, oficyna, stróż wskaże. 10981

**Pokój** frontowy na 1-m piętrze, umeblowany, przy ulicy Senatorskiej № 3. 10992

**Obszerne** warsztaty do wynajęcia od 8-go Lipca, z górami i pomieszkaniami, oraz 2 pokoje i kuchnia. Sienna za Żelazną, 1-szy dom, № 6a/1147t. 10305

**Dla** dorożkarza: stajnia na 4 konie, wozownia na dwie dorożki, ze stajnią za 12 rs. miesięcznie. Tamże mieszkanie z dwóch izb z kuchnią, samo w sobie w oddzielnym dworku, w dziedzińcu, za 10 rs. miesięcznie, zaraz do wynajęcia. Praga, Ząbkowska 212c, dom Langiego. 10880

**4-ry pokoje,** wielki balkon, widok na Wisłę i ogrody, kuchnia z pokoikiem i wodociągiem 1-e piętro, świeże powietrze, za 380 rs. rocznie zaraz lub od Ś-go Michała do wynajęcia. Tamże 3 pokoje z kuchnią z 280 rs. od Ś-go Michała, a także obszerny budynek bez komina w podwórzu na stajnię z wozownią, lub podobny użytek zaraz lub od Ś-go Michała. Marjensztadt № 2 przy wale. 10879

**10 pokoi** na 1-em piętrze, ze wszelkiemi wygodami i stajnią na 4 konie, do wynajęcia zaraz. Smolna № 1. 10843

**Dwa** pokoje i przedpokój kawalerskie do wynajęcia w każdym czasie. Krak.-Przedmieście dom Fajansa. 1713

**Pokój,** o dwuch oknach z usługą. Aleksandrja 12 mieszkania 25. 10845

**7 pokoi** na 2-gim piętrze ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia zaraz. Ulica Smolna № 3. 10842

**Pokój** przy familji za rs. 10 miesięcznie, w każdym czasie. Marszałkowska 37, m. 7.

**Letnie** mieszkanie z meblami bardzo tanio, przy ulicy Marszałkowskiej pod rogatkami № 9. Wiadomość na miejscu. 11036

**Lokal** frontowy z nieprzewidzianych okoliczności do odstąpienia zaraz lub od kwartału. Wiadomość na miejscu w gmachu teatralnym pod filarami od ulicy Nowo-Senatorskiej w dystrybucji, p. Kopaliński. 11029

**Współlokatora** inteligentnego poszukuje kawaler, 7 rs. miesięcznie. Długa 8, m. 8.

**Pokój** z osobnem wejściem, z meblami lub bez, na parterze. Jerozolimska 28. 10912

**Na placu** Teatralnym do wynajęcia zaraz duży pokój na 1-m piętrze, widny, suchy, elegancko umeblowany, z pościelą, usługą, samowarem i osobnem wejściem. Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ul. Senatorska 18. 11014

**Pokój** zaraz do wynajęcia, umeblowany, z usługą i samowarem. Ulica Włodzimierska № 3, mieszkania № 2. 11009

**Letnie** mieszkanie otoczone lasem sosnowym, w blizkości Warszawy i stacji kolejowej.—Wiadomość: Mazowiecka 18, u woźnego Michała Konowalskiego, od godz. 9—3. 11002

**Pokój** duży umeblowany, na dole, od frontu, do wynajęcia przy ulicy Wspólnej pod № 7, mieszkania 1; tamże garnitur mebli do sprzedania. 1746

**Pokój** do odnajęcia, może być za umową ze wszelkiemi dogodnościami. Tamka № domu 9, mieszkania 7. 11034

**Pokój** umeblowany, z usługą lub bez, do wynajęcia. Bracka 4d, mieszk. 14, 2-gie piętro. 1752

**W Alei** Jerozolimskiej № 34/1574c, jest zaraz do wynajęcia umeblowane dwa pokoje i kuchnia, na 1-m piętrze. 10985

**Zaraz** do wynajęcia umeblowane 4 pokoje, kuchnia z wodociągiem, zlewem, śpiżarnią, wygódką, piwnicą, na pierwszem piętrze, miesięcznie lub kwartalnie. Nowy-Świat № 39, mieszk. 5, stróż wskaże. 11025

**2 pokoje** umeblowane, każdy z osobnem wejściem, do wynajęcia każdego czasu. Róg Wspólnej i Marszałkowskiej № 34 lit c. 1759

**Do wynajęcia** kuźnia w Mokotowie obok kościoła, egzystująca od lat 30, obszerna, do tego pokój i kuchnia, w każdym czasie, może być na inny warsztat. Wiadomość nawprost w piekarni. 11049

**Do wynajęcia** w każdym czasie duży pokój elegancko umeblowany. Ulica Senatorska № 2, pierwsze piętro; wiadomość u stróża Stanisława. 10789

## Doniesienia rozmaite.

**Karpińskiego** apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

**Karpiński & Leppert,** Elektoralna 33. Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

**Fabryka** kufrów, waliz i toreb. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hrabiego Berga, przyjmuje wszelkie reperacje.

**Nowo-otworzony** magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaje po bardzo nizkich cenach. Marszałkowska № 54. W. Wagner.

**Koncesjonowane** biuro realizacji dokumentów pieniężnych, (trzeci rok egzystujące) L. Grużewskiego, Solna 18, (róg Leszna). Sprawy sądowe we wszystkich instancjach Cesarstwa i Królestwa prowadzi własnym funduszem, jedynie za ustąpieniem przysądzonych od dłużnika kosztów. Otwarte do 10 rano i od 3—4 po południu. 1738

**J. Kornecki.** Skład win i delikatesów. Nowy-Świat 40. Restauracja, osobne gabinety, specjalność: wina węgierskie. 1348

**Obiadów** gospodarskich, zdrowo i smacznie przyrządzonych, dostać można przy ulicy Sto Jerskiej pod N 16, mieszkania 7. 1757

**Plany** sytuacyjne gruntów folwarku Grochowa, zgubiono 16 b. m. przechodząc z Miodowej na Senatorską. Znalazca raczy złożyć w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, za nagrodą rs. 1. 1749

**Bielizna** damska, wyprawy, wszelkie hafty wykończa się po cenach umiarkowanych. Chmielna 29, m. 7. 11047

**U akuszerki** są pokoje umeblowane, dla osób spodziewających się słabości. Ulica Włodzimierska № 3. 11010

**Akuszerka** Stadnicka przyjmuje na odbycie słabości lub kurację. Podejmuje się dyżurów i opatrunków na mieście jako siostra miłosierdzia. Sienna 19. 10851

**U akuszerki** Śliwowskiej jest pokój osobny dla osoby spodziewającej się słabości. Cena przystępna. Z umieszczeniem dziecka. Żurawia № 5, mieszkania 7. 10947

**U akuszerki** A. J. są pokoje dla osób spodziewających się słabości lub przyjezdnych na kurację. Nowy-Świat № 56. 10559

**Mamki** młode, zdrowe, ze świeżym i ze starszym pokarmem, bez długu, są u akuszerki. Ulica Hoża № 1. 10951

**Mamka** bez długu, ze świeżym i obfitym pokarmem, u akuszerki. Ulica Bracka 8.

**Mamki** są u akuszerki, przy ulicy Grzybowskiej № 22. 11051

**Mamka** wiejska, z bardzo obfitym pokarmem, bez długu, jest u akuszerki. Nowy-Świat № 52, m. 9. 11059

**Mamka** młoda, brunetka, ze świeżym pokarmem. Ulica Wspólna № 7. 1753

**Przybłąkał** się pies kasztanowaty, wszystkie cztery łapy białe i nos biały, za zwrotem kosztu odebrany być może. Wiadomość przy ulicy Włodzimierskiej № 15. 11000

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 7 (19) Іюля 1884 г.
**Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.**